Cena numeru 3 zł

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK 15 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. | Nr. 283 (1228)

Bestialstwa policji Queuille'a

Reakcyjny rząd francuski stosuje hitlerowskie metody w walce ze strajkującymi robotnikami

PARYŻ PAP. — W czwartek sytuacja strajkowa przedstawiała się następująco:

GÓRNICY

Strajk jest nadal całkowity. Manifestacje solidarności społeczeństwa francuskiego ze strajkującymi górnikami trwają w całym kraju. Z robotniczych i przemysłowych miejscowości okolic Paryża napływają do zagłęb a liczne ciężarówki z żywnością. Odbywa się bez przerwy zbiórka pieniężna. W Lens odbyła się impreza sportowa, z której dochód prze znaczono na pomoc rodzinom górników. W imprezie tej brał m. in. udział znany emigracyjny bokser polski mistrz Francji Walczak. Biuro Związków Zawodowych Górników ogłosiło ostry protest przeciwko maltretowaniu przez policję górnika Adama w Petite Rosselle, którego **przywiązano do słupa i ciężko pobito.**

METALOWCY:

W zagłębiu przemysłowym Meurthe et Moselle w wyniku trzytygodniowych rozmów z przedstawicielami strajkujących metalowców pracodawcy zgodzili się na przyznanie robotnikom szeregu korzyści, dających im w sumie 26 procentową podwyżkę płac. Jeżeli w odbywającym się obecnie referendum metalowcy wypowiedzą się za przyjęciem nowych warunków, należy się spodziewać w piątek podjęcia pracy w tej gałęzi przemysłu.

KOLEJARZE:

Część kolejarzy po strajku ostrzegawczym wróciła do pracy. W dyrekcji wschodniej i północnej ruch kolejowy został na ogół przywrócony. Trwający nadal strajk w okręgu Charleville utrudnia komunikację z Paryżem. W parowozowniach w Brest, Brieux, Laon, Lens — akcja strajkowa trwa. W Rennes kolejarze **zrzeszeni w CGT zapowiedzieli na piątek strajk ograniczony.**

INNE ODCINKI RUCHU STRAJKOWEGO:

Wobec przyjęcia przez czynniki rządowe postulatów szoferów taksówek w Paryżu i przyznania im 25 procentowej podwyżki taryfy, strajk w tej dziedzinie zakończył się. **Strajk robotników portowych rozwinął się w 100 procentach.** W fabryce opon samochodowych Dunlop strajk 5 tysięcy pracowników warsztatów centralnych sparaliżował pracę w innych oddziałach.

1200 robotników, pracujących przy zaporze wodnej Peyzat le Chateau (Haute Vienne) którzy strajkują od 22 września, wypowiedziało się w 95 procentach za kontynuowaniem akcji.

Robotnicy okręgu włókienniczego w Treyes kontynuują strajk. W Etrepagny liczni robotnicy rolni zatrudnieni przy kopaniu buraków przerwali pracę.

Rezolucja radziecka o rozbrojeniu

pierwszym punktem obrad podkomisji ONZ

PARYŻ PAP. — W podkomisji do spraw rozbrojenia, rozpoczęły się debaty nad szeregiem zgłoszonych propozycji, a przede wszystkim nad rezolucją radziecką, zalecającą ograniczenie zbrojeń Wielkiej Piątki o jedną trzecią i zniszczenie broni atomowej.

Przewodniczącym podkomisji został płk. Hodgson (Australia).

Obrady podkomisji toczyć się będą przy drzwiach otwartych.

Podkomisja ma rozpatrzyć 7 rezolucji zgłoszonych przez Związek Radziecki, Wielką Brytanię, Liban, Syrię, Salvador, Francję i Belgię.

Jako pierwszy przemawiał delegat radziecki Malik, który domagał się, aby rezolucja radziecka przedyskutowana została w pierwszej kolejności. Mówca zaoponował jednocześnie energicznie przeciwko propozycji brytyjskiej, aby podkomisja rozpatrywała oddzielnie sprawę broni atomowej i rozbrojenia. Zagadnienia te — oświadczył Malik — musimy przedyskutować jako całość. *Rozbrojenie w każdej swej formie musi automatycznie pociągnąć za sobą zakaz używania bomb atomowych.*

Członkowie podkomisji po półtoragodzinnej dyskusji zgodzili się, by rezolucja radziecka w sprawie ograniczenia zbrojeń o jedną trzecią i zakazu broni atomowej była rozpatrywana jako pierwsza.

Dalsze obrady odroczono do piątku.

Sukcesy Markosa na Peloponezie

LONDYN PAP. Agencja Reutera przytacza opinię obserwatorów politycznych w Atenach, że w związku z ostatnimi sukcesami armii demokratycznej na Peloponezie, liczyć się należy z możliwością powołania przez generała Markosa rządu prowincjonalnego w tej części Grecji.

PARYŻ PAP. — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, na froncie Grammos greckie wojska demokratyczne po krótkiej bitwie odrzuciły monarcho-faszystów zajmujących dotychczas Flamouro i owładnęły tym doniosłym punktem strategicznym.

Na froncie Vitsi jednostki 14-tej brygady armii demokratycznej zaatakowały siły nieprzyjacielskie na odcinku Ay-Lia-Siderochori. Żołnierze Markosa zmusili do milczenia 8 gniazd karabinów maszynowych i wyparli monarcho-faszystów ze wspomnianego odcinka.

Depesza Radzieckich Związków Zawodowych

do Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy

MOSKWA PAP. — Dnia 14 października prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) wystosowało na ręce sekretarzy Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy Benoit Frachona i Allena Le Leap depeszę następującej treści:

„W imieniu milionów członków radzieckich związków zawodowych prezydium WCSPS przesyła serdeczne braterskie pozdrowienia delegatom XXVII kongresu Generalnej Konfederacji Pracy i życzy CGT sukcesów w dalszej działalności w zakresie obrony praw społecznych i gospodarczych mas pracujących, narodowej i międzynarodowej jedności klasy robotniczej przeciwko podżegaczom do nowej wojny, o trwały pokój i demokrację.

Prezydium WCSPS szczerze ubolewa, że delegacja radziecka nie mogła skorzystać z waszego zaproszenia i przybyć na kongres, aby powitać jego uczestników, gdyż rząd francuski odmówił delegacji radzieckich związków zawodowych wiz wjazdowych do Francji.

WCSPS wyraża przekonanie, że *wbrew próbom reakcyjnych kół Francji, które usiłują nie dopuścić do pogłębienia się przyjaźni między radzieckimi i francuskimi związkami zawodowymi, braterska współpraca mas pracujących Francji i Związku Radzieckiego będzie zacieśniać się i rozwijać w interesie międzynarodowej jedności ruchu robotniczego i wspólnej walki o przyjaźń narodów i długotrwały pokój.*

Niech żyje Generalna Konfederacja Pracy— niezłomny i konsekwentny obrońca interesów mas pracujących.

Niech żyje i pogłębia się przyjaźń ludu pracującego Francji i Związku Radzieckiego!

Władze radzieckie aprowidują Berlin

BERLIN (PAP). Dziennik „Taegliche Rundschau" donosi, że komendant wojenny Berlina generał-major **Kotikow** oświadczył przedstawicielom partii demokratycznych, iż **radziecka administracja wojskowa uczyni wszystko, aby zaopatrzyć ludność Berlina w żywność i opał.**

Dziennik podkreśla dalej, że tzw. „blokada Berlina" nie istnieje. Władze radzieckie — pisze dziennik — czynią wszystko, aby zapewnić 3-milionowej ludności normalne warunki bytu. Jeśli jednak mimo to powstają trudności, to tylko na skutek dywersyjnych posunięć mocarstw zachodnich oraz podporządkowanej im grupy niemieckich reakcjonistów i podżegaczy wojennych".

Czwarta rocznica Wyzwolenia Ukrainy

MOSKWA PAP. — W dniu 14 października br. minęła 4-ta rocznica całkowitego wyzwolenia Ukrainy Radzieckiej z niewoli faszystowskiej. W ciągu tego okresu nie tylko odbudowano większość zakładów przemysłowych zniszczonych przez okupantów, ale zbudowano również liczne nowe przedsiębiorstwa. Całą parą pracują już takie zakłady - olbrzymy, jak: *Dnieproges, Charkowskie Zakłady Budowy Traktorów, zakłady przemysłu metalurgicznego „Zaporożstal"* i inne. W toku budowy znajdują się nowe olbrzymy — Dniepropietrowskie Zakłady Samochodowe, Charkowskie Zakłady Łożysk Kulkowych, Odeskie Zakłady Samochodowe i inne. Dobiega końca budowa potężnego gazociągu Daszawa — Kijów. Uruchomione zakłady systematycznie wypełniają swe plany z nadwyżką.

Nowe naruszenie rozejmu w Palestynie

PARYŻ (PAP). Szef sztabu mediatora ONZ w Palestynie, gen. **Lundstroem**, nakazał przeprowadzenie dochodzeń w sprawie wypadków pogwałcenia rozejmu w Palestynie. Sekretariat ONZ otrzymał doniesienia z Haify, świadczące o tym, że na północnym i południowym froncie palestyńskim sytuacja jest napięta, jakkolwiek w ciągu dnia wczorajszego nie doszło do większych starć.

Kwatera główna armii Izraela donosi, że wojska egipskie na obszarze **Gaza** zajęły nowe pozycje na południe od **Deir Rafat**. W rejonie **Ganyavneh** czynne było ostatnio lotnictwo egipskie.

Rada Bezpieczeństwa debatuje w sprawie Palestyny

Marshall próbuje dyktować małej szóstce swoje poglądy

PARYŻ (PAP). W czwartek, o godzinie 15-ej rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem przedstawiciela USA **Warrena Austina, celem rozpatrzenia doniesień o naruszeniu rozejmu w Palestynie.**

Rada Bezpieczeństwa 8 głosami przeciwko 3 wstrzymującym się (ZSRR, Ukraina i Syria), postanowiła umieścić na porządku dziennym sprawozdanie tymczasowego rozjemcy ONZ — w Palestynie — Bunche, dotyczące pogwałcenia zawieszenia broni w tym kraju. Rada zaprosiła również przedstawicieli Libanu, Egiptu, Izraela, komitetu arabskiego oraz rozjemcę ONZ Bunche do zajęcia miejsca przy stole obrad.

„Sprawa Berlina" i jej twórcy

NOWY JORK (PAP). Korespondenci pism amerykańskich donoszą, że podczas nieobecności Marshalla w Paryżu „Mała Szóstka" przy wyraźnym poparciu delegatów brytyjskich i francuskich przygotowywała projekt rezolucji „łagodnej", która by mogła się przyczynić do rozładowania atmosfery wokół sprawy Berlina na terenie Rady Bezpieczeństwa. Rezolucja ta nie wspominała ani słowem o istnieniu blokady, lecz podkreślała konieczność rozpoczęcia narad czterech ministrów i zniesienia ograniczeń komunikacyjnych, pomijając kwestię jednoczesności tych dwóch postulatów.

Marshall, po powrocie do Paryża odrzucił jednak sugestię „Małej Szóstki" i skarcił delegatów brytyjskich i francuskich za popieranie tendencji, zmierzających do złagodzenia sprawy Berlina. Delegaci Wielkiej Brytanii i Francji wycofali się więc rychło z swego stanowiska, a w ślad za nimi poszła „Mała Szóstka". W tym stanie rzeczy sprawa Berlina znajdzie się prawdopodobnie na piątkowej sesji Rady Bezpieczeństwa.

PARYŻ (PAP). **W późniejszych godzinach porannych zebrali się przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich, celem rozpatrzenia odpowiedzi rządu radzieckiego w sprawie Berlina, doręczonej, jak podaje agencja France Presse, w środę przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa, Bramuglia.**

Szybkie tempo remontów w Łodzi

Osiemnaste plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Na wczorajszym osiemnastym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej najważniejszym punktem porządku dziennego było *sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej dla racjonalnego i oszczędnego zużycia dotacji* z samorządowego funduszu wyrównawczego w wysokości 302 milionów złotych przyznanego przez Radę Państwa dla m. Łodzi. Sprawozdanie to złożył członek Komisji *tow. Dudziński.*

65 DOMÓW JUŻ NAPRAWIONO

Jak wynika ze sprawozdania, w okresie od przyznania dotacji — to znaczy od połowy września do dnia wczorajszego — *wykonane zostały roboty remontowe w 11 nieruchomościach, pokryto 25 dachów, wyremontowano 13 studzien, 3 ustępy podziemne, przeprowadzono 6 instalacji wodociągowych i 7 elektrycznych.* Ogółem przeprowadzono remonty w 65 *domach* znajdujących się pod Zarządem Nieruchomości za ogólną sumę przeszło 3,5 miliona zł. Poza tym sprowadzono materiały budowlane — cement, drzewo, smołę, papę, blachę i rury cynkowe za sumę *przeszło 4,5 miliona złotych.*

ZABEZPIECZANIE DOMÓW NA BAŁUTACH

Na zabezpieczenie zagrożonych całkowitą ruiną nieruchomości w dzielnicy północnej przeznaczona była suma 22 milionów zł. Przystąpiono już do remontu nieruchomości przy ul. Drewnowskiej 11, który będzie kosztował 2 miliony zł, jak również przy ul. Drewnowskiej 57, gdzie koszt remontu wyniesie przeszło 1,5 mil. zł. Inne domy w tej dzielnicy również zostały już objęte planem remontów. Sporządzono już kosztorysy, z których wynika, że za 12 mil. zł wyremontowane zostaną domy przy ulicach: Gnieźnieńskiej 5, 13 i 17, Żytniej 7 i 9, Wróblej 13, Modrej 21, Lutomierskiej 26 i 10, oraz Ciesielskiej 8.

MIESZKAŃCY RUIN ZOSTANĄ PRZESIEDLENI

Następnie tow. Dudziński poruszył palącą sprawę konieczności natychmiastowych przesiedleń rodzin robotniczych zamieszkujących domy, grożące zawaleniem. Są to domy przy ulicach: Zgierskiej 4, Żydowskiej 24, Kilińskiego 16, z których w sumie należy przesiedlić 72 rodziny.

ZACHŁANNY APTEKARZ SZYMAŃSKI

Komisja, przeprowadzając szereg kontroli w naszym mieście natrafiła na takie kurioza, jak mieszkanie aptekarza Szymańskiego — z ulicy Armii Czerwonej 8, *który dysponował lokalem, składającym się z 15 pokoi.* Na wniosek Komisji odnośne Starostwo opieczętowało mieszkanie zachłannego aptekarza i w tych dniach zostaną tam dosiedlone rodziny robotnicze. Tow. Dudziński zaapelował do Starostwa Grodzkiego Łódź-Śródmieście o wstrzymanie wszelkich przydziałów mieszkaniowych. Wszystkie wolne lokale winny być przeznaczone dla rodzin z zagrożonych zawaleniem domów.

WYKRYCIE NADUŻYĆ

W dalszym ciągu sprawozdania tow. Dudziński mówił o kontroli remontów przeprowadzanych przez przedsiębiorstwa koncesjonowane przez Zarząd Nieruchomości. W jednym wypadku Komisja natrafiła na nadużycia ze strony firmy budowlanej. Mianowicie, firma przeprowadzająca remont domu przy ulicy Nowotki 23 wystawiła Zarządowi Nieruchomości rachunek za wykonane remonty na sumę 214 tys. zł. Ponieważ Komisja zwróciła uwagę na szereg poprawek w rachunku, wydelegowano na miejsce inspekcję, która stwierdziła, że koszt wykonanych robót nie przekracza 68 tys. zł. Przedstawiciel firmy i Zarządu Miejskiego, który rachunek ten aprobował, *zostali już przekazani Komisji Specjalnej.*

Tow. Dudziński na zakończenie sprawozdania zaapelował do Prezydenta tow. Stawińskiego, by interweniował w Radzie Państwa w Warszawie o przydział papy, aby w dalszym ciągu można było prowadzić akcję remontową w Łodzi.

REMONT NIERUCHOMOŚCI PRYWATNYCH

W dalszym ciągu obrad na zapytanie radnego prof. Łukaszewicza (SD) wyjaśniono, że planem remontowym objęte są również domy prywatne. Na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej Zarząd Miejski wyznaczył już dodatkowo 7 mil. zł kredytów.

* * *

Następnie radni jednogłośnie uchwalili przekazanie terenu byłego 6-hektarowego majątku ziemskiego — Księży Młyn — objętego ulicami Suchą, Głęboką i Niską, Robotniczemu Towarzystwu Sportowemu „Widzew", które na tym terenie własnym kosztem wybuduje boisko sportowe.

Radni upoważnili również Zarząd Miejski do założenia w roku przyszłym trzech nowych żłobków dzielnicowych oraz szóstego Zakładu Kąpielowego przy ul. Żeromskiego 53.

Ostatnim punktem porządku dziennego była sprawa zmian w budżecie Zarządu Miejskiego na rok 1948. Zamyka się on cyfrą 1 miliarda 971 milionów 547 tysięcy zł.

W dniu wczorajszym obradom przewodniczył w zastępstwie nieobecnego tow. Andrzejaka — członek Prezydium MRN tow. Sroka.

M. Zal.

Olbrzymi strajk pracowników państw. we Włoszech

RZYM (PAP). Wobec odmowy ze strony rządu podwyższenia funkcjonariuszom państwowym uposażeń, milion pięćset tysięcy pracowników państwowych rozpoczęło w czwartek o godz. 6-ej rano strajk demonstracyjny, który trwał do godz. 16-ej.

Wobec solidarnego przystąpienia wszystkich pracowników do strajku, chrześcijańsko-demokratyczna rozłamowa organizacja zawodowa zmuszona była również przyłączyć się do manifestacji strajkowej.

W Rzymie, sekretarz generalny konfederacji pracy di Vittorio wygłosił przemówienie na wiecu w Colosseum. W innych miastach Izby Pracy zorganizowały podobne wiece. Na wiecach tych pracownicy wypowiedzieli się za prowadzeniem walki o swe postulaty aż do osiągnięcia zwycięstwa.

Narada aktywu włókienniczego PPR

Wczorajsza narada gospodarcza aktywu PPR aktywu pracującego w przemyśle włókienniczym i odzieżowym, na którą zjechało z całego kraju ponad 700 uczestników, miała charakter ściśle roboczy. W pracach narady wzięli udział tow. tow. Szyr i Golański.

Obrady zagaił pierwszy sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR tow. Dworakowski. Referat zasadniczy wygłosił gen. dyr. Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego tow. W. Wende. W referacie swoim tow. Wende dał krytyczną ocenę pracy przemysłu włókienniczego i odzieżowego. Mówca przypomniał na wstępie tezę tow. Minca, wygłoszoną na ostatniej ogólnokrajowej naradzie aktywu gospodarczego PPR o czterech zasadniczych chorobach trawiących nasz aparat administracji gospodarczej,. Te choroby to — ignorowanie i nieliczenie się z potrzebami mas, nieumiejętność dostatecznej mobilizacji mas w celu włączenia ich do budownictwa gospodarczego, konserwatyzm i niechęć do wprowadzenia nowych metod produkcyjnych i organizacyjnych i wreszcie choroba zrastania się poszczególnych ogniw naszego aparatu z wrogiem klasowym.

Wszystkie te niedomagania — stwierdził tow. Wende — występowały i występują jeszcze także w przemyśle włókienniczym.

W dalszym ciągu swego przemówienia omówił gen. dyr. CZPWł. tow. Wende szczegółowo szereg ujemnych zjawisk z dotychczasowej pracy przemysłu włókienniczego i jego kierownictwa.

Przewodniczący Związku Włókniarzy — tow. Burski — wygłosił dłuższy referat, w którym napiętnował biurokratyzm i obojętność wobec potrzeb mas robotniczych ze strony szeregu ogniw administracji gospodarczej, ze strony niektórych zbiurokratyzowanych działaczy związkowych. Związki Zawodowe często komenderowały zamiast uczyć i instruować. A największym naszym błędem było niedostateczne rozwijanie współzawodnictwa pracy i nie dostateczna popularyzacja doświadczeń przodowników pracy.

Narady wytwórcze odbywają się często bez udziału rad zakładowych i organizacji partyjnych i nie spełniają swych zadań.

Rady zakładowe i związki odrywały się często od mas, a Zarząd Główny Zw. nie instruował i nie walczył dostatecznie zdecydowanie o to, aby organa związkowe wypełniały ciążące na nich zadania.

W dyskusji, która zaczęła się po przerwie, zabrali między innymi głos tow. tow.: Stasiak, Dzikowska, Nikonorow, Przybył, Nowicki, Jóźwiak, Stroczan, Mrowiński, Żaczek, Rutecki, Łagowski, Czerniejewski, Jędrzejowski, Drajgund, Fijałkowska, Wolszczak, Pogonowski, Mikołajczyk i wielu innych.

Dyskutanci mówili o objawach biurokratyzmu w wielu zakładach pracy oraz o wielu zagadnieniach nurtujących w masach robotniczych. W trakcie dyskusji ujawniono wiele niedociągnięć i usterek w pracy administracji przemysłowej i Związków Zawodowych. Towarzysze zabierający głos wnieśli wiele ciekawego materiału i w niejednym wypadku wskazywali drogi prowadzące do zaradzenia złu. Do omówienia spraw poruszonych na naradzie jeszcze powrócimy.

Wiceminister tow. Eugeniusz Szyr w treściwym przemówieniu podsumował obrady oraz wysunął zadania stojące obecnie przed aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu włókienniczego.

KOMUNIKAT

Dnia 13. 10 rb. zmarł po długiej chorobie tow. PRZEDMOJSKI, ZASŁUŻONY DZIAŁACZ ZWIĄZKOWY i długoletni przewodniczący Związku Zawodowego Prac. Poligraficznych.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 16. 10. 48 r. o godzinie 15-tej ze szpitala im. Barlickiego, Łódź, ul. Zagajnikowa.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wzywa Oddziały i Zarządy Okręgowe Zw. Zawodowych o wydelegowanie delegacji z wieńcami.

Okręgowa Komisja Zw. Zaw. w Łodzi.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 13 października 1948 roku przeżywszy lat 59

WŁADYSŁAW PRZEDMOJSKI

towarzysz sztuki drukarskiej

Członek Zarz. Gł., Przewodniczący Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce — Okręg Łódź.

Długoletni członek Zarządu Zw. Zaw. Drukarzy, członek Polskiej Partii Socjalistycznej.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 października 1948 r. o godz. 15-ej z kaplicy Szpitala im. Norberta Barlickiego przy ul. Kopcińskiego (Zagajnikowa) na cmentarz na Zarzewie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO W POLSCE OKRĘG ŁÓDŹ

Władysław Przedmojski

W dniu 13 października 1948 r. nieubłagana śmierć wyrwała z szeregów Związku Poligraficznego — Okręg Łódź jednego z najbardziej oddanych działaczy związkowych.

Władysław Przedmojski jeszcze jako uczeń drukarski w roku 1907 brał aktywny udział w organizowaniu Związku Drukarzy, a już w 1909 r., jako członek Związku oddał się całą duszą pracy dla Organizacji

Po powrocie z wojny światowej 1914 — 18 r. Władysław Przedmojski piastował mandaty niemal we wszystkich Zarządach Związku Drukarzy kolejno: jako bibliotekarz, członek Komisji Rewizyjnej, wieloletni sekretarz i prezes. W czasie ostatniej okupacji Zmarły brał udział w życiu ruchu oporu. Okrutny okupant nie oszczędził — tak jak wielu innych — i Władysława Przedmojskiego. Jedyny Jego syn podzielił los ofiar Radogoszcza i wraz z innymi został spalony.

Po odzyskaniu niepodległości Przedmojski Władysław znów staje do pracy nad zorganizowaniem Związku Poligraficznego, obejmując mandat vice-przewodniczącego. W następnej kadencji powierzono Mu mandat przewodniczącego, na którym wytrwał do ostatnich dni swego życia.

Jako przewodniczący Związku nieodżałowany Zmarły zdobył sobie ogólny szacunek wśród członków Związku — dla sprawy których całe swe życie poświęcił.

Cześć Jego pamięci!

Jerzy Korwin 57)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— To zbyt mocne słowo. — Wtrącił znów konsul, ale tonem poprzedniej pogody. Różnica nastrojów obojga była tak ostra, że w pewnym sensie na tyle dramatyczna, na ile i śmieszna.

— Nie!

— Zbyt mocne i niesprawiedliwe!

— Zrobiłeś ze mnie szpiega i ladacznicę!

— Jestem prawdziwie zdumiony twoim wybuchem, ale mniejsza z tym, porozmawiajmy na koniec rozsądnie. — Darre wypowiedział to z tak specjalnym naciskiem, że Nacia przerażona nagle zrodzonym lękiem zmieniła nie tylko ton, ale i wyraz twarzy, zapomniała przecież, że jeszcze stale w rękach tego człowieka spoczywa jej cały los, więcej niż los, dobra i spokojna przyszłość.

— Moja droga, — ciągnął teraz Darre spokojnie dalej — czasu, jak mówiłem jest bardzo już nie wiele, ale wszystko przygotowałem do odjazdu. Wystartujemy z lotniska na Mokotowie przez Berlin i Frankfurt nad Menem do Paryża jako małżeństwo z synem. Dokumenty przygotował radca naszego poselstwa. Tam też rzekomo odbył sie nasz ślub. Unieważnimy to wszystko dopiero w Paryżu. Nie miałem innej drogi do rozwiązania tych ostatnich trudności, jakie się obecnie zjawiły, musisz mi więc wybaczyć. Zmniejszyłem natomiast w ten sposób wszelkie ryzyko do minimum.

— No, dobrze. A nie obawiasz się interwencji Szymczyka?

— Myślę, że już wkrótce przybędzie do tego domu.

— Co?! — Krzyknęła i poderwała się z siedzenia.

— Zachowaj spokój, bierz przykład ze mnie!

— Dziwię się właśnie twej pogodzie.

— Widzisz, ja raduję się z tego, że kończę swoje zajęcia i być może zacznę nowe, mniej awanturnicze życie.

— Zrezygnujesz ze swych pasji? Nie wierzę.

— Ty nic nie wiesz, ty mnie mimo wspólnej pracy nie poznałaś, ale to w najdrobniejszej nawet części!

Byłeś moim krzywdzicielem, uczucie krzywdy górowało nad wszystkimi innymi!

— Czy za to, że zabrałem ci chłopca?

— Nie. Za to, że warunkiem jego odzyskania była zbyt upokarzająca służba, zdrada państwa!

— Mogę cię zapewnić, że przesadzasz. nie działałem przeciw twej ojczyźnie. Jestem jej przyjazny.

— Mówisz tak, aby uspokoić moje sumienie, bo wiesz, że my wszyscy kraj swój, choć biedny i nieszczęśliwy, często ulegający przemocy sąsiadów, darzymy miłością. Cóż ty o tym wiesz, obywatelu całego świata. Któż ty jesteś, Brazylijczyk? Nie. Ty nie jesteś Brazylijczykiem, nazwisko masz francuskie, ale spotykane również w Niemczech... Skąd pochodzisz? Jesteś Europejczykiem w każdym słowie i geście, a przecież nie posiadasz europejskiej kultury i europejskiego sumienia. Powiedz, komu służyłam? Chcę wiedzieć, dziś muszę się dowiedzieć, dla kogo zdradzałam własne państwo?

— Mylisz się w każdym słowie. Znam bardzo dobrze to, co wy nazywacie patriotyzmem. Czy myślisz, że jest on wyłączną cechą tylko twoich rodaków. Taki patriotyzm jest zjawiskiem przede wszystkim europejskim, w tym przynajmniej sensie, jak u was, ale nie mniej fanatyczne jego objawy spotykamy w innych częściach świata.

— Czy również w tej, której jesteś obywatelem?

— Również i w tej, choć patriotyzm inaczej się tam rozumie. Dzisiaj nie czas jednak na obszerniejszą dyskusję.

— Stawiałam pewne pytania... — Przypomniała Nacia.

— Nie jestem związany z żadnym ościennym państwem. — Odpowiedział na to.

— Więc? Dokładniej... — Przynaglała.

— Nie uwierzysz, ale sam nie wiem tego dobrze.

— Kłamiesz!

— Związany jestem raczej z pewną ideą i ludźmi, którzy pragną wiedzieć wszystko o całym świecie.

— Kłamiesz!

— Nie! Mówię prawdę! Spotykam się z nimi w najróżniejszych punktach globu, w Paryżu, Brukseli, Pradze Czeskiej, Berlinie, Londynie, Nowym Jorku, Buenos Aires, Montewideo...

— Chcesz we mnie wmówić, że istnieje takie anonimowe mocarstwo bez dokładniejszego oparcia o jakiekolwiek imperialistyczne państwo. Nie uwierzę przecież w tę naiwną bajkę.

— A jednak istnieje. Każdy dotychczasowy okres powojenny jest jeszcze na razie tylko okresem międzywojennym. Na to również nastawiona jest technika całej pracy dyplomatycznej, która pragnie utrzymać wprawdzie równowagę międzynarodową, ale spodziewając się już z samego założenia zachwiania tej równowagi, zbiera najdrobniejsze fakty dla możliwie dokładnej oceny każdej nowej sytuacji.

d. c. n.

I Panu Bogu świeczkę - i diabłu ogarek

Kres gry na dwa fronty

Dyr. Wacław Rozpędek usunięty z Partii

Radomszczańska organizacja partyjna przeprowadza obecnie energicznie oczyszczanie swych szeregów z obcych naleciałości, karierowiczów i elementów, stroniących od uczciwej, wydajnej pracy.

Krytyka i samokrytyka, zainicjowana przez aktyw Komitetu Powiatowego i Miejskiego, obejmuje obecnie komitety i koła fabryczne, koła przy urzędach.

Ostatnio decyzją koła samorządowców usunięty został z Partii były starosta radomszczański — Michał Nowacki. Niedługo po tym podobny los spotkał dyrektora oddziału Państwowej Centrali Handlowej w Piotrkowie i jednoczesnego właściciela hurtowni w Radomsku szwagra Michała Nowackiego — Wacława Rozpędka.

Były towarzysz, a może w niedługim już czasie i były dyrektor PCH — Wacław Rozpędek — jest osobistością znaną na terenie Radomska jeszcze przed wojną, gdy pracował b. aktywnie w prasie sanacyjnej i endeckiej ze szkodą dla klasy robotniczej.

Dziś jeszcze jest zagadką, jak Wacław Rozpędek mógł pogodzić dwie funkcje — kierownika państwowej placówki hurtowej sprzedaży i właściciela hurtowni prywatnej. Faktem jest jednak, że godził, że w jego hurtowni nie brakło tych artykułów sprzedaży, jakie były w hurtowni PCH. „Pionier" powiązania inicjatywy prywatnej własnej z sektorem państwowym, przysłowiową świeczkę stawiał w swym sklepie hurtowym, a skromny ogarek w piotrkowskim Oddziale PCH. Są dowody, że prywatna hurtownia „towarzysza" Rozpędka rozwinęła się wspaniale, gdy PCH w Piotrkowie często gęsto nie miała na swych składach najpotrzebniejszych artykułów.

Ci, którzy wprowadzili do naszej Partii byłego pismaka prasy endeckiej, obecnego dyrektora hurtowni państwowej i właściciela prywatnej, po części znaleźli się już również poza ramami naszej organizacji partyjnej. To mówi wiele — na fali entuzjazmu i masowego napływu do naszej Partii przełazili także i karierowicze i wrogowie, by później wciągnąć do Partii podobnych sobie.

Udawało się to im do czasu. Czas ten już minął, wszyscy oni — jeden za drugim, opuszczać muszą nasze szeregi.

Echa Kamińska i Gorzkowic

Swoisty komentator w sutannie

Niedawno temu czytaliśmy w prasie o zajściach, jakie miały miejsce w KAMIŃSKU I GORZKOWICACH W POWIECIE PIOTRKOWSKIM. Podjudzany przez spekulantów i nie hamowany przez kler tłum napadł na studentów Uniwersytetu Łódzkiego; studenci zostali poturbowani, niektórzy tak silnie, że jeszcze dotychczas nie opuścili szpitala.

W umyśle każdego szczerego Polaka wypadki w Kamińsku i Gorzkowicach odbiły się SZCZEGÓLNIE BOLEŚNIE i przyprawiły o rumieniec wstydu.

Fakty w Kamińsku i Gorzkowicach komentować można i tłumaczyć tylko w jeden sposób — ciemnotą i wykorzystaniem tej ciemnoty przez reakcyjne czynniki do własnych przyziemnych i awanturniczych celów.

Niestety, są ludzie, wydałoby się światli, — którzy naświetlają rozmyślnie wypadki, jakie wydarzyły się w Kamińsku i Gorzkowicach, w sposób niezgodny z prawdą i z wypadków tych usiłują wyciągnąć jak... najradośniejsze i budujące wnioski. Do takich należy między innymi i ksiądz proboszcz ze wsi Gomulice w powiecie radomszczańskim. Publicznie, z miejsca, które w żaden sposób nie powinno być wykorzystywane, jako mównica polityczna — bo z ambony — ksiądz Poroszewski ze wsi Gomulice w swoisty — nie pozbawiony aspektu politycznego sposób — naświetlał wypadki w Kamińsku i Gorzkowicach.

Ks. Poroszewski usiłował przekonać obecnych w kościele, że fakt pobicia „niedowiarków-studentów" jest dowodem rosnącej religijności w narodzie, jest niejako znakiem, by wszyscy wierzący masowo skupili się w około zagrożonych świątyń"... itp. itd.

Nie zamierzamy wdawać się w dyspute z zapalonym kaznodzieją ze wsi Gomulice, jednak zastanawia nas niewybredna metoda propagandowa, jaką zastosował ks. Poroszewski w stosunku do swych parafian. Odpowiedź na słowa proboszcza dali sami chłopi, obecni na kazaniu. Ksiądz Poroszewski zapomniał widocznie, że Kamińsk leży o miedzę z powiatem radomszczańskim i że wcześniej, niż ksiądz, powiadomieni zostali o wypadkach w Kamińsku i Gorzkowicach chłopi ze wsi Gomulice i okolicznych wiosek.

W rezultacie chłopi po kazaniu zapytywali: „Gdzie tu jest dowód rosnącej religijności, że pobito studentów?"... „Kto zagraża świątyniom?" Swoją jednak drogą, nie dobrze jest, jeśli księża wykorzystują swe świątynie do ogłupiania ludzi i siania nienawiści oraz ducha nietolerancji.

Interpelacje naszych Czytelników

Bez wody

W dniu wczorajszym administracja domu przy ul. Narutowicza 2 bez porozumienia z lokatorami wyłączyła dopływ wody.

Administracja samowolnie i według własnego widzimisię wyznaczyła dla lokatorów pracujących po kilka tysięcy złotych opłaty za remont studni, tak że nikt nie jest w stanie zapłacić takiej sumy. Natomiast inicjatywa prywatna została całkowicie zwolniona od tych opłat. Doszło więc do tego, że robotnicy mają swoim kosztem naprawiać studnię dla właścicieli sklepów.

Zapytujemy, czy takie załatwienie sprawy jest słuszne i prosimy jednocześnie odpowiednie czynniki o interwencję. Między innymi sprawą tą powinna zainteresować się Komisja Sanitarna.

Lokatorzy domu przy ul. Narutowicza 2

Chlubna karta studentów

Studenci Uniwersytetu Łódzkiego, przebywając w tym roku w różnych stronach kraju, wolny czas zużywali nie tylko na dobrze zasłużony wypoczynek, ale również pracą swą pomagali przy odbudowie zniszczonych miast i wsi.

Jednym z tego dowodów, najwymowniej świadczącym o obywatelskiej postawie studentów U.Ł. jest list, jaki otrzymał Rektor U. Ł. profesor doktór Kotarbiński od burmistrza Zakopanego.

List ten zamieszczamy poniżej:

„Zarząd Miejski w Zakopanem stwierdza, że grupa studentów U. Ł. złożona z 30 osób przepracowała dobrowolnie 11,440 godzin roboczych w czasie od dnia 10 sierpnia do 18 sierpnia br. przy przebudowie ulic w Zakopanem. Zarząd Miejski wyraża jego Magnificencji Rektorowi Łódzkiego Uniwersytetu podziękowanie za czynny udział w pracy jego studentów, złożony dobrowolnie na rzecz odbudowy naszego miasta, stwierdzając ofiarną i przykładną postawę wszystkich studentów i studentek".

Rektor, prof., dr Kotarbiński przesłał treść powyższego listu Zarządowi Bratniej Pomocy U.Ł. wyrażając imieniem Senatu Akademickiego zadowolenie ze społecznej postawy grupy studentów, która spędziła wczasy w Zakopenem.

To i owo

Taryfa

Mam znajomego. Student. Ilekroć przyjdzie do mnie z wizytą, od razu — powiadam wam — łaps za „Telefunkena".

— Pan tu — oświadcza z wyrzutem — siedzi sobie, jak gdyby nigdy nic, a tymczasem Chaczaturiana z Bratislawy nadają...

— Ta-ak? — mruczę uprzejmie. — Nic nie wiedziałem. No, ale skoro nadają, to, proszę cię bardzo — posłuchaj.

Student, ma się rozumieć, słucha. Nawet bez mojej zachęty. Łapie ochoczo Warszawę II, Tour Eiffel, Morawską Ostrawę, Kijów I, Moskwę, Kopenhagę, Daventry, Genewę, Mediolan, ba, New-York i Tokio.

— Sprawiłbyś sobie — mówię nieraz do entuzjasty etera — radioodbiornik. Taki jakiś niedrogi, na raty...

— Miałem — przerywa student — nawet mam go do tej pory. Wcale nawet nie „taki jakiś", tylko trzylampowe „Capello". Gra, jak ta lala, ale cóż — słuchać nie mogę.

— Magiel elektryczny? — pytam domyślnie.

— Nie — odpowiada radiota. — Taryfa.

— Jakże to — taryfa? — pytam ze zdziwieniem. — Znaczy się — opłata radiofoniczna?

— Właśnie — kiwa głową student. — Żyję z żoną ze stypendium, za cztery tysiące miesięcznie, jakże mogę opłacać z tego — 400 złotych?

— Chyba 125? — sprostowałem.

— Nie — zaprzeczył ze smutkiem student — 125 to dla pracowników samorządowych i państwowych, dla wojskowych, dla emerytów i dla duchownych wyznań uznanych przez państwo... Aha: jeszcze dla wszystkich pozostających w stosunku najmu pracy. A dla pozostających w stosunku nauki, dla stypendystów, a — nie mamin synków — nie ma ulgi. Tak postanowił jeszcze w 1946 b. minister Poczt i Telegrafów Putek. No, cóż — musiałem wobec tego zrezygnować z zezwolenia na korzystanie z radia...

Hm, hm, czy w tzw. dobie wielkiej akcji radiofonizacyjnej nie dałoby się coś zrobić dla radioamatorów-studentów? Zwłaszcza dla tych najpilniejszych — stypendystów. Dlaczego niby mają być oni „gorsi" od duchownych wszystkich wyznań uznanych przez państwo? Minister Putek przestał już przecie od dawna „straszyć" w „pocztach i telegrafach". Niech przeto i jego taryfa nie „odstrasza" dziś młodzieży studiującej na wyższych uczelniach od „czynnego" korzystania z radia.

E. Tam

Przodownicy pracy utorowali drogę do zwycięstwa

Na marginesie zdobycia przez PZPB w Pabianicach I-go miejsca we współzawodnictwie międzyfabrycznym

Zwycięzcą współzawodnictwa międzyfabrycznego w przemyśle bawełnianym w trzecim kwartale rb. okazały się *PZPB w Pabianicach.*

Zakłady te, dzięki wysokiemu przekroczeniu planu produkcyjnego i stosunkowo dobrej jakości, zdobyły tytuł *najlepszej fabryki*, a niezależnie od tego otrzymały nagrodę pieniężną w wysokości półtora miliona złotych, które rozdzielone zostaną wśród najbardziej zasłużonych robotników lub też, w zależności od uznania Rady Zakładowej, przeznaczone zostaną na cele socjalne.

Do pracowników, którzy walnie przyczynili się do zwycięstwa Pabianic należą przede wszystkim *przodownicy pracy*, zwycięzcy dziewiątego, dziesiątego i jedenastego etapu współzawodnictwa pracy.

Publikujemy dziś dla przykładu nazwiska pracowników, nagrodzonych w dziesiątym etapie.

W Tkalni Centralnej przyznano więc nagrody *Stanisławowi Kotowi, Bronisławowi Bańkowskiemu, Janowi Mańkowskiemu, Zofii Błoch, Pelagii Oleśko, Jadwidze Tamborskiej, Zofii Gnatkowskiej, Marii Mund i Stanisławie Gralus.*

W tkalni, oddz. 1, otrzymali nagrody: *Hipolit Błażejewski, Józef Pawlik, Wiktoria Woźniak, Stanisława Bujnowicz, Helena Pawłowska*, oraz *Henryk Grala.*

W tkalni, oddz. skomasowany, nagrodzono *Władysława Matuszkiewicza, Reginę Beim, Józefę Czekalską, Janinę Nowicką, Marię Maruszewską, Mariana Adamiaka, Jana Nowaka, Mieczysława Sałagackiego i Anielę Rosik.*

W snowalni przyznano nagrody *Honoracie Furgalskiej, Antoniemu Nowackiemu i Teodozji Skorskiej*, w krochmalarni *Stefanowi Kłosińskiemu*, z przewlekaczy odznaczono *Mieczysława Paprockiego i Jana Kociszewskiego.*

Wśród podmajstrzych zasłużyli na nagrody: *Edmund Gębalski, Kazimierz Leżański i Józef Piech.*

W Przędzalni Centralnej nagrody otrzymały: *Stanisława Wiejebińska, Agnieszka Banal i Irena Szkudlarek* (prządki obrączkowe), *Janina Jańczyk, Józefa Kot i Leokadia Partyka* (wrzeciona cienkie). *Maria Augustyniak, Aniela Ropęga i Kazimiera Czarnecka* (wrzeciona średnie), *Honorata Gaweł, Helena Przepiórka i Weronika Okrojek* (wrzeciona grube), oraz w niciarni i przewijalni *Izabela Owczarek, Janina Śpionek, Janina Szymczyk, Zofia Matianowska Maria Zasępa i Maria Wisławska.*

W przędzalni, oddz. 1, nagrodzono prządki obrączkowe: *Weronikę Kaczorowską, Łucję Głonik i Władysławę Karsz;* następnie *Józefę Dorabiałę, Antoninę Pluskowską i Józefę Kropacz* (wrzeciona cienkie), *Sabinę Pawłowską, Helenę Romanowską i Zofię Błoch* (wrzeciona średnie), cewiarki: *Zofię Sztark i Kornelię Kołosińską* oraz *Józefa Ciepłowskiego.* Spośród podmajstrzych otrzymali nagrody: *Wojciech Gaweł, Józef Korduński i Władysław Stasiak.* W wykończalni odznaczyli się: *Tadeusz Włodarczyk, Józef Antoszczyk, Józef Górczak, Józefa Tysiak, Stanisław Wójciński, Stanisław Kołacz, Ignacy Ropęga i Cecylia Kunka.*

W tkalni w Moszczenicy na nagrody zasłużyli: *Franciszek Kotula, Stefan Gajda, Maria Jaszczyk, Władysława Olszewska i Zofia Kosińska;* w przędzalni w Moszczenicy — *Kazimierz Dziadczyk, Maria Kowalczyk, Zofia Niedzielska, Zofia Knapik, Józefa Bykowska, Maria Jańczyk, Zofia Deka, Zofia Kawnik, Maria Konka i Rozalia Kaźmierczak.*

Zdobycie pierwszego miejsca przez PZPB w Pabianicach jest zasługą całej niemal załogi, ale na szczególne wyróżnienie zasługują wymienieni przodownicy pracy.

„Za wolność waszą i naszą"

W rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki

Tadeusz Kościuszko — naczelnik w chłopskiej sukmanie, wielki patriota i żołnierz wolności, należy do tych postaci w naszej historii, które są w narodzie zawsze żywe. Nie był to przecież przypadek, że jego za patrona obrali sobie polscy żołnierze, rozpoczynający u boku Armii Radzieckiej marsz do zwycięstwa, nie był to przypadek, że imię Tadeusza Kościuszki jako symbol znów wplotło się w historię, odrodzonej, od nowa budowanej Polski. Tadeusz Kościuszko nie tylko pierwszy porwał za sobą masy chłopskie; nie tylko dał świadectwo temu, że naród to potężne masy ludowe, ale otworzył w historii Polski nową erę, nową kartę.

Wychowany na ideałach oświecenia stanął w pierwszym szeregu szermierzy postępu, ukazał masom ludowym szerokie horyzonty, zrobił wyłom w grubym murze feudalnych przywilejów magnaterii, którymi obwarowała się ona, w rozdartym wśród zaborców kraju.

Zadanie, które wyrosło przed Tadeuszem Kościuszko było ogromne, przerastało siły jednostki i choć nie mógł go doprowadzić do końca, tchnął w historię tamtej epoki nowy powiew, rzucił ziarno, które po latach zaczęło kiełkować.

Tadeusz Kościuszko był żołnierzem, który walczył o wolność swego kraju, o jego niepodległość, ale Tadeusz Kościuszko był również synem wieku oświecenia, uczniem rewolucji francuskiej, głosicielem nowych prądów, które nurtowały cały świat, wrzały w Ameryce wojną o wolność Stanów. Tadeusz Kościuszko był szczerym patriotą, wiedział i rozumiał, że niepodległość narodu polskiego wiąże się ściśle z wyzwoleniem społecznym, że przyszła historia i wolność Polski jest nie tylko powiązania z obozem postępu, ale i uzależniona od tego, kiedy na świecie zwyciężą ideały postępu i demokracji.

Twórca *Manifestu Połanieckiego* zdawał sobie jasno sprawę z tego, że wszędzie tam, gdzie trwa walka z uciskiem, gdzie lud występuje przeciwko ciemiężcom, rodzi się jednocześnie niepodległość Polski. Swą wiarę mocną i niezachwianą akcentował i popierał czynami. Gdy zamknęły się przed nim granice kraju, gdy nie mógł powrócić do Ojczyzny, z równym entuzjazmem i poświęceniem, z równą wytrwałością, jak pod Racławicami, walczył o wolność i wyzwolenie na polach Karoliny i Wirginii. Zdawał sobie sprawę, że *wolność i wyzwolenie społeczne nie dają się zamknąć granicami krajów.*

Gdy pod błękitnym szwajcarskim niebem w Solurze 15 października 1817 roku zamknął na zawsze oczy Kościuszko, żegnano wszędzie z żalem wielkiego Polaka. Płakały po nim dzieci murzyńskie, smucili się towarzysze broni z Ameryki. Republika Francuska uczciła śmierć swego honorowego obywatela, wyróżnionego przez Wielki Konwent.

W Polsce, gdzie żarzyły się ideały wolności, wzniecone przez wodza w sukmanie, wieść o jego odejściu głęboko przygnębiła naród. Opłakiwano jego śmierć i przysięgano strzec jego ideałów, które niosły zapowiedź nowej ery, ery postępu i wolności, równości i braterstwa wszystkich. Ideały Kościuszki, ideały patrioty i żołnierza wolności przetrwały, nie wygasły w latach ciężkiej niewoli, nie spopielały w chaosie wojennych zawieruch.

Dziś Tadeusz Kościuszko — bojownik o wyzwolenie społeczne i niepodległość narodową, jest nam *bliższy i bardziej zrozumiały, niż kiedykolwiek.*

Patriotyzm łączy się bowiem ściśle i nierozerwalnie z *walką o wolność całego świata*, z walką o ogólnoludzki postęp i ogólnoludzkie idee. I właśnie dlatego Tadeusz Kościuszko był wcieleniem patriotyzmu polskiego, że był bojownikiem o wolność w ogóle, że był *przedstawicielem szeroko pojętego ogólnoludzkiego postępu.*

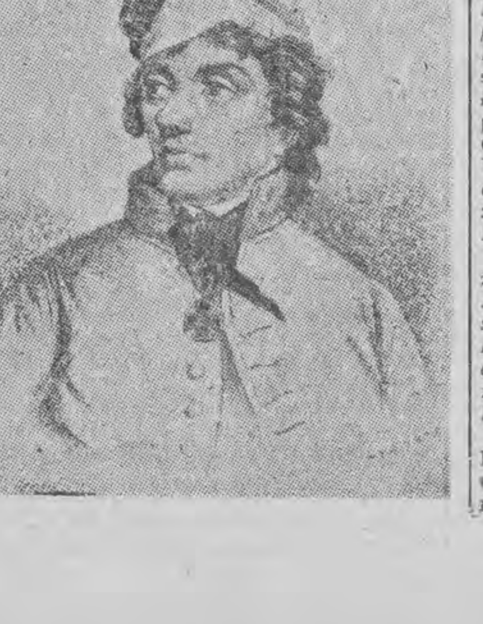

Państwo socjalizmu przykładem tężyzny i organizacji

Gigantyczny rozmach rozbudowy ZSRR

Po wyrównaniu wojennych szkód — dalszy wspaniały rozwój gospodarki

Najazd hitlerowski zadał Rosji Radzieckiej olbrzymie straty, ocenione ogółem na 679 MILIARDÓW RUBLI. Faszyści niemieccy zniszczyli całkowicie lub częściowo 1.710 miast i ponad 70.000 wsi, spalili i zrujnowali przeszło 6 milionów budynków, pozbawili dachu nad głową 25 milionów ludzi. Nie ma gałęzi gospodarki radzieckiej na terenach podległych okupacji, która by nie ucierpiała dotkliwie od skutków najazdu.

Podźwignięcie gospodarki i kultury narodowej z ogromu tych zniszczeń jeszcze w czasie trwającej dalej na Zachodzie wojny, stało się możliwe dzięki tym *siłom i czynnikom,* które tkwią w ustroju socjalistycznym. Państwo radzieckie umiało — nawet w warunkach wojennych — zmobilizować wszystkie zasoby i rezerwy gospodarcze, by jak najszybciej przystąpić *do odbudowy terenów oswobodzonych.* W latach 1943 i 1944 na odbudowę gospodarki i kultury obszarów przez najazd zniszczonych wydano ok. *17 miliardów rubli.*

Tak więc — zanim wojna dobiegła do końca — odbudowano moskiewskie Zagłębie Węglowe oraz liczne zakłady i urządzenia przemysłowe Zagłębia Donieckiego. W toku wojny odbudowano i doprowadzono do stanu produkcyjnego *85 tys. kołchozów,* do czego w wysokim stopniu przyczyniło się ponowne uruchomienie *3.000 stacyj maszynowo - traktorowych.*

W zrujnowanych przez hitlerowców miastach i miasteczkach odbudowano lub wybudowano w tym czasie ok. *18 milionów m kw. powierzchni mieszkalnej, a na wsiach 1.260.000 domów.* Odbudowano też *przeszło 70.000 szkół i ok. 6.000 szpitali.*

* * *

Po zakończeniu wojny, prace wokół odbudowy gospodarki i kultury narodowej na terenach zniszczonych nabrały, oczywiście, szerszego rozmachu. Podstawowe zadania powojennej stalinowskiej „pięciolatki" polegają na tym, by nie tylko odbudować gospodarczo zniszczone obszary i podciągnąć produkcję przemysłową i rolniczą na poziom przedwojenny, ale również na tym, by ten poziom w sposób bardzo znaczny — *przekroczyć.* Przemysł zniszczonych obszarów powinien do końca „pięciolatki" (r. 1950) osiągnąć cyfry produkcyjne o *15 proc. wyższe,* niż przed wojną.

Realizując swe cele odbudowy i rozwoju, *Państwo Radzieckie liczy tylko na własne siły i środki.* Socjalistyczna gospodarka radziecka pozwala na uruchomienie takich zasobów ekonomicznych, na jakie nie może liczyć żaden kraj kapitalistyczny. Kraje zachodnio-europejskie, uwikłane w sieci „pomocy" marshallowskiej, tracą coraz wyraźniej niezależność gospodarczą, stają się po prostu filiami ekonomicznego systemu U. S. A. Nic podobnego nie zagraża i zagrażać nie może Rosji Radzieckiej.

W ciągu 2 i pół lat trwającej „pięciolatki", nakłady kapitałowe na cele odbudowy wyniosły w Z. S. R. R. *ponad 43 miliardy rubli,* dzięki czemu można było uruchomić ogromne siły produkcyjne, zwiększające nieprzerwanie stan produkcji kraju. O tym globalnym wzroście produkcji przemysłowej świadczą następujące cyfry (w odsetkach):

R. 1946 (w porównaniu z r. 1945) — 128.
R. 1947 (w porównaniu z r. 1946) — 133.
I kw. r. 1948 (w porówn. z I kw. r. ub.) — 159.

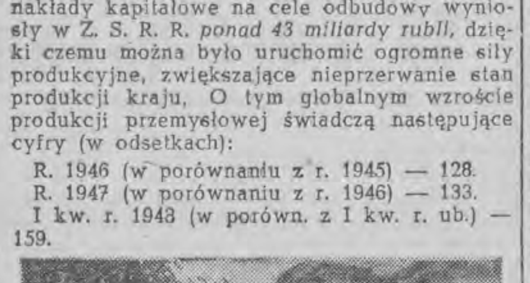

Odbudowany Leningrad w całej swej krasie.

II kw. r. 1948 (w porówn. z II kw. r. ub.) — 141.

Dla szybkiej odbudowy obszarów zniszczonych i dalszego rozwoju gospodarki radzieckiej wielkie znaczenie ma *szybka restytucja przemysłu metalurgicznego i opałowego* na południu kraju. Trzeba podkreślić, że na tych terenach nie ma już dzisiaj takiego zakładu metalurgicznego, któryby nie zaopatrywał kraju w metal. *Szybka odbudowa wielkich elektrowni wodnych,* z Dnieprostrojem na czele, jest wynikiem bohaterskiej pracy tysięcy ludzi radzieckich. Te potężne źródła energii elektrycznej stwarzają podstawę dla dalszego rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki ZSRR.

Dziesiątki i setki zakładów budowy maszyn pracują już pełną parą, przysparzając krajowi różnego rodzaju maszyn i urządzeń technicznych. *Odbudowa przemysłu budowlanego,* zwłaszcza cementowego, ma bardzo istotne znaczenie dla realizacji planów rekonstrukcji miast — gmachów publicznych i mieszkalnych. W dziale produkcji artykułów pierwszej potrzeby coraz poważniejsze miejsce zaczyna zajmować *przemysł włókienniczy i spożywczy.*

Tereny rolnicze (Ukraina, Don, Kubań) dają krajowi olbrzymie zasoby zboża oraz rozmaitych produktów wiejskich. *Wzrostowi powierzchni uprawnej* towarzyszą prace i zabiegi agrotechniczne, mające na celu zwiększenie wydajności ziemi i podwyższenie urodzajów.

Rozwój gospodarki radzieckiej na obszarach zniszczonych przez wojnę, prowadzi do stopniowej, lecz stałej poprawy materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących. W ciągu drugiego i połowy trzeciego roku „pięciolatki", odbudowano lub wybudowano *przeszło 6,3 milionów m kw. powierzchni mieszkalnej w miastach,* zaś na wsiach 433.000 domów.

* * *

Restytucja gospodarki na terenach zniszczonych oznacza nie tylko postawienie jej na poziomie przedwojennym. Na podstawie osiągnięć nauki i techniki, gospodarka radziecka odbudowuje się na wyższych zasadach technicznych, powstają też nowe gałęzie przemysłowe (np. na Ukrainie — budowa samochodów, na Białorusi — budowa traktorów—itd.).

Robotnicy b. terenów okupowanych, wespół z pracującymi masami całego ZSRR, walczą o przedterminową realizację „pięciolatki" stalinowskiej, co ma za skutek przyśpieszenie odbudowy gospodarczej i kulturalnej na tych terenach. W pracy tej, oczywiście, wyrastają poważne przeszkody i trudności. Ich źródłem jest przede wszystkim ogrom dokonanych przez najazd zniszczeń. Ale naród radziecki zwycięsko pokonywa te trudności i osiąga wielkie sukcesy w urzeczywistnianiu zadań, wytycznych przez generalissimusa Stalina. Realizując — nawet *ponad nakreślone normy* — cele powojennej „pięciolatki", naród radziecki kładzie mocne podwaliny dalszego wzrostu potęgi i obronności socjalistycznego Państwa Radzieckiego.

B. D.

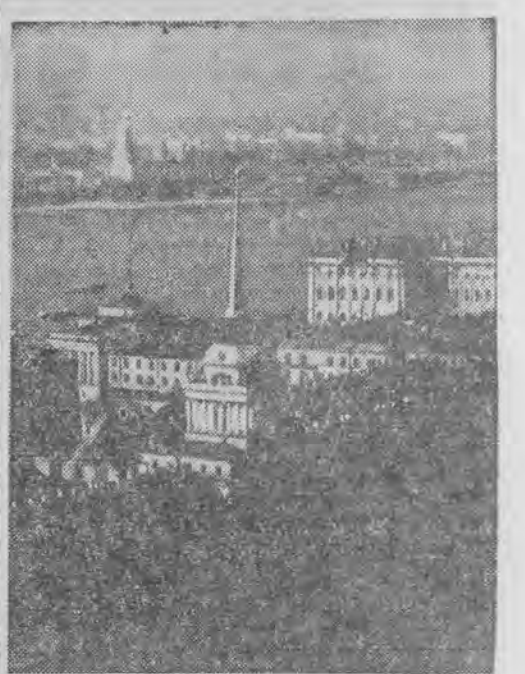

Fragment dzisiejszego Leningradu

Nawrót do nazistowskiej tradycji

„Igraszki z ogniem" w amerykańskiej reżyserii

Złowróżbne popisy reakcyjnej „złotej młodzieży" w zachodnim Berlinie

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Berlin — w październiku.

Pierwszy tydzień października miał być w Berlinie „Tygodniem walki z ogniem". Liczne transparenty, rozlepione w amerykańskim i angielskim sektorze miasta, wzywały ludność do walki z niebezpieczeństwem pożarów, zaś żołnierze ze straży amerykańskiej demonstrowali wobec młodzieży niemieckiej nowoczesne i skuteczne środki tłumienia ognia.

Młodzież niemiecka tłumnie stawiła się na te pokazy; na jej oczach zapłonął wielki z łatwopalnych materiałów ułożony stos, który następnie został ugaszony przy pomocy gaśnic chemicznych.

Następnego dnia, 5 października, reakcyjna młodzież niemiecka, urządziła *na własną rękę* i na hitlerowski sposób wielką *zabawę z ogniem:* w śródmieściu, przed dworcem kolejowym — Berlin Zoo w brytyjskim sektorze miasta, młodzież ta wyciągnęła z okolicznych kiosków gazetowych wszystkie pisma i dzienniki postępowe i socjalistyczne, ułożyła z nich *wielki stos i podpaliła.* Płomienie ku uciesze hitlerowskiej gawiedzi buchnęły wysoko, przypominając żywo obraz, który pohańbił niemiecką kulturę: *dzień 10 maja 1933,* kiedy to przed gmachem Opery Państwowej w Berlinie motłoch w brunatnych mundurach SA puścił z dymem na stosie dzieła, stanowiące dorobek wolnej literatury, nauki i myśli niemieckiej.

Ale — dzień 10 maja 1933 znajdował się u progu 12-letniego okresu przemocy, barbarzyństwa i dyktatury, wówczas, gdy dzień 5 października 1948 oddzielony jest przeszło trzema laty okupacji od pamiętnej chwili klęski i *kapitulacji tamtego systemu.*

NIEDWUZNACZNA ZACHĘTA DLA PODPALACZY

Tymbardziej musi wydać się dziwne, że sprawców hitlerowskiego wybryku w Berlinie nie spotkały żadne surowe sankcje karne, przeciwnie, postępek ich został *niemal z entuzjazmem przyjęty przez prasę zachodniego Berlina.*

Również ze strony władz anglosaskich, tak energicznie propagujących nazewnątrz konieczność walki z niebezpieczeństwem ognia, nie padł pod adresem podpalaczy pism *ani jeden wyraz nagany, lub chociażby ostrzeżenia, choć takie „pożary", jak tego dowiódł rok 1933 w Niemczech, mogą się okazać w skutkach daleko groźniejsze od drobnego ognia z kuchennego piecyka.*

Spalenie postępowych gazet na stosie było jednym z ogniw akcji propagandowej, rozpętanej dookoła tzw. „sprawy Berlina" przez reżyserię amerykańską. *Obserwatorzy życia politycznego* w b. stolicy Niemiec wskazują, nie bez racji, na fakt, że ostatnie wybryki prowokacyjne hitlerowskiego motłochu, i ten dnia 9 września przed Reichstagiem, i ten najświeższej daty na dworcu Zoo, rozegrały się na terenie dzielnicy brytyjskiej, co, jak się zdaje, musiało również należeć do reżyserii. Chodziło mianowicie o „podział ról" między anglosaskimi sektorami w walce o dusze berlińczyków i wywołanie w oczach świata, a przede wszystkim Pałacu Chaillot w Paryżu, wrażenia, że w sprawie Berlina istnieje najzupełniejsza jedność między waszyngtońskim Departamentem Stanu, a Wielką Brytanią.

PROPAGANDA UDERZA W PRÓŻNIĘ

Dlatego widocznie policja w sektorze brytyjskim zachowała zupełną bezczynność w czasie hitlerowskich demonstracji, zaś działające pod dyktando brytyjskiej służby informacyjnej dzienniki, w rodzaju „Telegrafu" tłumaczyły te wybryki, łącznie ze spaleniem pism, „podnieceniem" tłumu w związku z rzekomą „blokadą Berlina".

Usiłowania te jednak chybiają już celu: ostatni np. wybryk przed dworcem Zoo większość berlińczyków przyjęła obojętnym wzruszeniem ramion i nadal żądała od gazeciarzy pism, wydawanych w sektorze radzieckim, przez co sprzedaż ich w zachodnim Berlinie, mimo „bojkotu" prowadzonego przy użyciu środków policyjnych, znacznie wzrosła.

ZACHWIANA „JEDNOŚĆ"

Również zachwalana przez koła amerykańskie znakomita „jedność" między ministrem Bevinem a ministrem Marshallem, między generałami Clayem i Robertsonem, doznała poważnego wstrząsu, gdy przyszło do sprawy demontażu trzystu byłych niemieckich wielkich zakładów zbrojeniowych, położonych głównie w strefie brytyjskiej i francuskiej Niemiec.

Zainteresowany w utrzymaniu i w odbudowie tych zakładów amerykański przemysł zbrojeniowy *wywarł odpowiedni nacisk na Główną* Kwaterę Amerykańską w Niemczech i pewnego dnia generał Clay nakazał wstrzymać demontaż, *działając nietylko wbrew Układom Poczdamskim mówiącym wyraźnie o likwidacji niemieckiego potencjału zbrojeniowego, ale również i na przekór interesom Anglików,* którzy znaczną część demontowanych urządzeń fabryk niemieckich zamierzali przewieźć na Wyspy Brytyjskie.

Zahamowanie przez gen. Claya demontażu odezwało się głośnym echem w kołach brytyjskich, tak głośnym, że w Berlinie zaczęto mówić o tym, *że gen. Clay przekroczył swoje kompetencje.* Zapytany w tej sprawie na konferencji prasowej przez dziennikarzy angielskich, gubernator amerykański odpowiedział, że o losie niemieckich fabryk zbrojeniowych, również i tych, które znajdują się w strefie angielskiej zadecyduje Komisja ERP — Planu Pomocy Europie, rozpatrując to zagadnienie z punktu widzenia amerykańskich interesów *gospodarczych.*

WYRAŹNE ROZDŹWIĘKI

Anglicy zamilkli i nie podejmowali żadnej dyskusji, ale osad pozostał i następnego dnia stało się wiadomym w Berlinie, że mimo wspólnego wyjazdu generałów Claya i Rodertsona do Zagłębia Ruhry, nie ma między nimi zgody w sprawie demontażu niemieckich fabryk.

A czy istnieje zgoda w sprawie Berlina? I na ten temat dałoby się wiele powiedzieć. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Anglicy chętnie uwolniliby już RAF — Królewskie Lotnictwo Imperium od obowiązku wożenia puszek z proszkiem mlecznym i woreczków z węglem do „zablokowanego" Berlina gdyby nie względy propagandowe i chęć utrzymania jeszcze przez pewien czas „mostu powietrznego" stworzonego przez Amerykan.

BŁĘDY AMERYKAŃSKIEJ REŻYSERII

Amerykańska reżyseria w swej polityce na terenie Niemiec, popełnia błąd za błędem zniechęcając do siebie i swych, zdawałoby się, najbliższych przyjaciół. Nic dziwnego, że nawet w amerykańskim piśmie *„USA and World Report",* znaleźliśmy na temat tej właśnie „reżyserii następujące uwagi: *„W Niemczech nie potrafiliśmy przez cały czas okupacji stworzyć coś, co byłoby bodaj podobne do demokracji. Ułożyliśmy wprawdzie projekty konstytucji, rzekomo na zasadach demokratycznych, ale projekty te nie są przepojone duchem demokracji. Nasz budżet na cele wychowawcze wyniósł w strefie amerykańskiej zaledwie 1 proc. ogólnych wydatków i dlatego, zamiast drukować nowe dobre książki szkolne, dajemy nauczycielstwu i młodzieży niemieckiej dawne podręczniki szkoły hitlerowskiej. Chcemy narzucić Niemcom odrębny rząd zachodni, wówczas, gdy oni naprawdę pragną zjednoczenia i wzdragają się przed wszelkim separatyzmem"...*

Hitlerowskie podręczniki w rękach niemieckiej młodzieży szkolnej w trzy i pół roku po kapitulacji hitlerowskich Niemiec.

Czy wiecie już teraz, kto i przy czyim poparciu urządza „szopki ogniowe w zachodnim Berlinie?

Leopold Marschak

Elementarz tonów

„Muzyka dla wszystkich" — książka potrzebna i pożyteczna

Słuchamy muzyki przez radio, chodzimy na koncerty, sami lubimy śpiewać — ale gdyby nas ktoś zapytał, jak zapisać słyszaną melodię, zapewne nie potrafilibyśmy tego uczynić. Znaki muzyczne na pięciolinii — są dla większości, jak punkty magiczne, które tylko muzyk potrafi ożywić.

Jeżeli ktoś zapyta nas o przeczytaną książkę, czy wiersz, potrafimy wytłumaczyć, dlaczego podoba nam się lub nie. Prawie nigdy nie umiemy tego uczynić, gdy każą nam powiedzieć, czemu uważamy za piękny polonez as-dur Chopina.

Istnieje odrębna gałęź nauki, zwana muzykologią, która bada zjawiska muzyki od przejawu elementarnego — jakim jest dźwięk, do skomplikowanej kompozycji muzycznej. W celu uzyskania podstawowej wiedzy muzycznej nie są konieczne studia w szkole muzycznej lub konserwatorium. Są książki z zakresu teorii muzyki, które zastąpią wykład. Wielość zagadnień muzyki, brak zainteresowania słuchaczem laikiem sprawiała, że trudno było dotychczas znaleźć książkę, która w sposób łatwy uprzystępniłaby wiedzę muzyczną zwykłemu melomanowi.

W dziedzinie upowszechnienia sztuki sprawa muzyki nie pozostaje na ostatnim planie. Z niemałym trudem udało się stworzyć zespoły orkiestr Filharmonii w poszczególnych miastach, powstają nowe szkoły muzyczne, młodzież szkolna słucha specjalnie dla niej zorganizowanych koncertów muzycznych.

Na to jednak, by muzyka stała się sztuką powszechnie potrzebną i kształcącą, konieczny jest udział całego społeczeństwa w jej popularyzacji. Przyjdzie tu z pomocą książka. Tak, książka o muzyce, która nauczy jej rozumienia w przystępnym wykładzie. Znajdziemy go w pracy długoletniego pedagoga, działacza na terenie upowszechnienia muzyki, Witolda Rudzińskiego.

Książka Rudzińskiego „Muzyka dla wszystkich" jest tym właśnie „elementarzem", na który czekał słuchacz muzyki, oczarowany jej pięknem, bezradny jednak wobec jej tajemniczej mowy.

Czy mamy wydawać Chopinów i Szymanowskich, czy domorosłych zmarnowanych muzyków — pyta Rudziński. Zwraca uwagę na fakt, że jesteśmy krajem, posiadającym jeden z najbardziej interesujących folklorów muzycznych w Europie. Należy dodać, że jesteśmy jednocześnie jednym z najbardziej zaniedbanych społeczeństw pod względem zainteresowań muzycznych.

Prócz korzystania z koncertów, słuchania muzyki przez radio — konieczne jest samokształcenie słuchaczy. W książce „Muzyka dla wszystkich" znajdziemy wyjaśnienie podstawowych zagadnień muzyki. Pierwszy rozdział zawiera przystępne wyjaśnienie zagadnień, związanych z dźwiękiem, jego cechami, organizacją, sposoby zapisywania, zaznajomienie ze zjawiskiem centrum tonalnego, które ułatwia zrozumienie pewnych zjawisk w muzyce współczesnej. Mamy tu jeszcze studium o muzyce i języku.

Drugi dział książki omawia ogólne zasady budowy utworu muzycznego, jego realizację homofoniczną, podkład polifoniczny oraz szereg zagadnień, związanych z treścią i formami muzyki w historii kultury. Ostatni dział książki uczy o szacie dźwiękowej utworu, omawia poszczególne instrumenty muzyczne, ich zastosowanie i użycie zespołowe. W zakończeniu omawia autor sprawę organizacji życia muzycznego i słuchania muzyki.

„Muzyka dla wszystkich" to kurs wiedzy muzycznej, zbiór wskazówek doświadczonego pedagoga, ciekawych wypowiedzi artysty, to książka, która daje klucz do wielu zagadnień muzycznych.

M. Buczkówna

*) Witold Rudziński — „Muzyka dla wszystkich" — W-wa r. 1948.

Zakłady M 3 świecą przykładem

Organizacja wytwórczości i racjonalizacja pracy na wysokim poziomie

Brak pomieszczeń główną bolączką fabryki

Jedną z niewielu fabryk aparatów elektrycznych w Polsce są zakłady, znane pod nazwą **M. 3 (dawniej Elektrobudowa)**, mieszczące się w Łodzi. Wykonuje się tu transformatory, silniki elektryczne, radiatory i spawarki łukowe.

Fabryka rozwinęła się z niewielkiego warsztatu elektrotechnicznego, założonego pod koniec 1917 roku. Warsztat ten zaczął się szybko rozwijać. W 1922 roku został już przekształcony na fabrykę. Kapitaliści, bogacąc się na pracy robotnika, szybko dochodzili podówczas do fortun.

Nazajutrz po opuszczeniu fabryki przez Niemców, 19 stycznia 1945 r. została ona **przejęta przez robotników**, wracających do pracy. Brak było wielu maszyn, wywiezionych przez okupanta.

Od uruchomienia fabryki tj. od lutego 1945 roku, produkcja wykazuje **nieustanny wzrost**. Fabryka może się pochwalić rzeczywiście pięknymi wynikami pracy. Już w grudniu 1945 r. osiągnięto ok. 50 procent maksymalnej produkcji przedwojennej. W lipcu 1946 r. przekroczono średnią produkcję miesięczną z 1938 r., zaś w grudniu tegoż roku została ona podwojona.

W pierwszym półroczu br. osiągnięto już 340 procent produkcji przedwojennej.

Wydajność pracy bezustannie wzrasta. Wartość robotniko-godziny w produkcji z r. 1945 wzrosła w dwójnasób.

Współzawodnictwo pracy datuje się od lutego br. Przodują w nim tow. tow. **Wylam Władysław** — wykonujący swą normę w 200,5 proc., **Motycki H.** (148.5 proc normy), **Kawczyński Jerzy** — 132 proc. normy, **Michalski Wł.** — 131 proc., **Przybyliński J.** — 131 proc., **Kotaszewski St.** — 130,5 procent i wielu innych.

Dzięki uprzejmości dyr. nacz. inż. Matusiaka, miałem możność zwiedzenia tej fabryki. Na każdym kroku widać tu doskonałą organizację i rozwijającą się racjonalizację pracy.

W małej montowni transformatorów produkcja została zorganizowana systemem taśmowym, dzięki wózkom pomysłu towarzysza Wilczka.

Bardzo skomplikowaną stację kontrolną wybudowano własnymi siłami, wg projektu opracowanego przez kierownictwo techniczne fabryki. Stacja prób, gdzie sprawdza się gotowe transformatory, dysponuje napięciem do 300 tysięcy voltów. Wszystkie maszyny w nawijalni, a prawie wszystkie w *izolarni są* ***własnej konstrukcji i produkcji.*** Na dostarczenie tych maszyn z zagranicy musiano by czekać zbyt długo, ponieważ również na rynku światowym odczuwa się ich brak.

Poważną przeszkodę w pracy fabryki stanowi brak odpowiednich pomieszczeń. W trakcie budowy znajduje się budynek o kubaturze około 10.000 metrów sześciennych, który częściowo ten brak złagodzi. Z tych samych powodów fabryka nie ma na razie własnych pomieszczeń na stację opieki nad matką i dzieckiem oraz żłobka. Brak jest również takich urządzeń, jak szatnia, łaźnia, umywalnia i wiele innych. Snać, ani dyrekcja, ani Rada Zakładowa, ani nawet koła partyjne nie przejawiły w tym kierunku należytej inicjatywy. Dopiero obecnie wykańcza się lokale dla stołówki pracowniczej. Mieścić się ona będzie w jasnej, przestronnej sali. Kotły do gotowania będą ogrzewane parą, dzięki czemu kucharki unikną dymu i zmartwień o przypalone zupy.

Co się tyczy bezpieczeństwa i higieny pracy to stwierdzić wypada, że fabryka na ogół dba o swoich pracowników. Otrzymują oni na czas pracy specjalną odzież ochronną. Zatrudnieni w działach, szkodliwych dla zdrowia, otrzymują dziennie po pół litra mleka. Nad zaopatrzeniem pracowników czuwa Rada Zakładowa.

Fabryka M. 3 w Łodzi może służyć za przykład innym zakładom pracy w dzisiejszym okresie odbudowy. Życzymy jej dalszego pomyślnego rozwoju.

Les.

Milicjanci podnoszą estetykę Łodzi

Milicja Obywatelska od dawna zaskarbiła sobie uznanie i sympatię całego społeczeństwa. Rocznica utworzenia MO znalazła też żywy oddźwięk wśród najszerszych rzesz. Ta data stała się tym pamiętniejsza, że odtąd szeregowi MO przybrani w nowe, piękne mundury, swym dziarskim wyglądem w niemałym stopniu przyczyniają się do podniesienia estetycznego wyglądu ulic naszego miasta, co przecież jest obecnie jednym z głównych haseł Łodzi.

W tę i z powrotem

Sekret zawodowy

W związku z ostatnimi licznymi procesami sądowymi przeciw niesumiennym i karygodnie niedbałym lekarzom — prasa nasza wydrukowała wywiad-rozmowę z prezesem Naczelnej Izby Lekarskiej, dyr. dr Rutkiewiczem.

Z wywiadu tego dowiedzieliśmy się m. innymi, że w roku 1946 w Łodzi na 1000 członków Okręgowej Izby Lekarskiej było 7 spraw dyscyplinarnych, z tego w 6 wypadkach zapadły wyroki skazujące.

Niestety, nie wiadomo nam nic dotąd, co to DOKŁADNIE ZA WYPADKI i jakie właściwie zapadły na nich WYROKI. Również — przeciw komu. A bardzo bylibyśmy ciekawi się dowiedzieć. „Sekret" bowiem zawodowy sekretem, a nam, pacjentom, bądź co bądź chodzi o życie.

Zagadka

Nie wchodzimy na ogół w „parafię" naszemu redaktorowi sportowemu, ale w tym wypadku sprawa przerasta trochę kolumnę sportową. Chodzi mianowicie o to, że przyjechali do Polski doskonali sportowcy Związku Radzieckiego i Łódź podobno ma ich... nie zobaczyć. Nie bardzo rozumiemy tę kombinację. Dlaczego akurat, powiedzmy, Gdańsk ma być terenem występów zawodników radzieckich, a Łódź — nie? Ostatecznie, o ile nasi centralni biurokraci sportowi mają w tym względzie jakieś zastrzeżenia, należałoby się zwrócić może do gości. Ci na pewno nie będą od tego, by „pokazać się" robociarzom stolicy naszego włókiennictwa.

Et.

W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

UWAGA, PRACOWNICY PIEKARSCY!

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego, Oddział w Łodzi (SEKCJA PIEKARZY) podaje do wiadomości, że dnia 17-go października 1948 r. o godzinie 10-tej rano (niedziela) odbędzie się zebranie wszystkich pracowników piekarskich przy ul. Gdańskiej Nr 75.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Przeoczenie — które należy najrychlej naprawić

Wielkie Hale Targowe jeszcze nie zlikwidowały „Czarnego Rynku"

Dlaczego rolnikom odmawia się sprzedaży na podstawie legitymacji ich związków?

Otwarte przed tygodniem w Łodzi przy ul. Kościelnej *Wielkie Hale Targowe* przemysłu państwowego miały za zadanie zaopatrywać świat pracy w artykuły tekstylne, skórzane, futrzarskie, meble itd. po cenach komercyjnych. Żeby zapobiec wykupywaniu tych artykułów — częstokroć jeszcze deficytowych — przez spekulantów różnego kalibru — zaprowadzono w Halach częściową sprzedaż na legitymacje związkowe. Chodziło o zlikwidowanie tak zwanego „czarnego rynku" na „Bazarach", który jeszcze dziś jest głównym dostawcą tekstyliów i td. dla wielu robotników i chłopów.

Popełniono przy tym bardzo ważną pomyłkę. *Handel łańcuszkowy na „Bazarach" nie został zlikwidowany.*

Przy obserwacji ruchu w Halach Targowych uderzyła nas mianowicie rzecz następująca. Tak licznie przybywający do Łodzi chłopi — przywożący tu kartofle, kapustę itd. odchodzą od lad sklepowych bez możności kupna. Żąda się tu od nich bowiem legitymacji „związkowej", której chłopi nie posiadają — mianowicie: „Legitymacji Związków Zawodowych". „Sumienne" ekspedientki nie uwzględniają nawet legitymacji „Samopomocy Chłopskiej" czy też legitymacji Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Skutek tej procedury według naszych ścisłych obserwacji — jest następujący:

Pseudo „pracownik" — zaopatrzony w „ważną" legitymację, kupuje skórę na zelówki, kupuje kupon towaru — kupuje nawet futro i idzie wprost — naprzeciwko, *na „Bazary", gdzie spienięża swój „towar"* po cenie o sto procent wyższej.

Chłopi, którzy nic nie uzyskali w halach — nie mając innego wyboru, kupują od handlarzy, po staremu na „Bazarach", zamiast nabywać towary w Halach Państwowych, które przecież w tym celu zostały wybudowane i zaopatrzone we wszystko, co jest do codziennego użytku potrzebne.

Zwracamy się do Central Handlowych poszczególnych przemysłów o wydanie *natychmiastowego zarządzenia,* by *legitymacje Związku Samopomocy Chłopskiej,* jak również *Związku Pracowników Rolnych* były honorowane na równi z legitymacjami pracowników łódzkiego przemysłu. Chłop, który przywiózł do Łodzi produkty wiejskie z odległego powiatu łęczyckiego, rawskiego czy koneckiego nie może być oszukiwany na „Bazarach" przez notorycznych wydrwigroszów.

Sprawa powyższa jest tym bardziej ważna, że przecież jesteśmy obecnie w okresie istnej *wędrówki chłopskich wozów do miasta.* Rolnicy nie tylko chcą tutaj spieniężyć produkty swej pracy — ale również zaopatrzyć się w towary po cenach państwowych.

Spacer spryciarzy ze sklepów Hall Targowej na „Bazary", którzy dotąd jeszcze zaopatrują chłopa w dni targowe — musi być zlikwidowany. Wydanie odpowiedniej instrukcji dla personelu w Halach przyczyni się raz wreszcie do *likwidacji tego czarnego rynku,* ograbiającego ludzi pracy.

Pierwszy tunel podziemny w naszym mieście

Prace nad rozbudową dworca Łódź - Kaliska

W Łodzi prowadzone są ostatnio rozległe przedsięwzięcia inwestycyjne i porządkowe. Niejednemu też na pewno nasunęła się uwaga, dlaczego tak ważne i ruchliwe punkty, jak dworce kolejowe, dotychczas były pomijane przy tych robotach.

Przyczyną tego pozornego zaniedbania był przede wszystkim fakt, że przebudowa starych urządzeń kolejowych i budowa nowych jest jedną z najtrudniejszych inwestycji, bardzo kosztownych i wymagających wielkiego przygotowania.

Ostatnio jednak przystąpiono do prac i na tym odcinku. Prace te zaczęto od *Dworca Kaliskiego,* gdzie trwają poważne roboty, których celem jest kapitalna przebudowa torów, urządzeń dworcowych, oraz budowa nowego pierwszego w Łodzi *tunelu pod torami.*

Łódź na tunel czekała już od dawna.

Nasilenie ruchu na dworcu Kaliskim powodowało bowiem i powoduje *stałe niebezpieczeństwo życia dla podróżnych,* przechodzących torami do pociągów na dalszych peronach. Kronika wypadków notowała też i notuje nieraz śmiertelne przejechania osób, śpieszących do pociągów i kolejarzy, obsługujących tabor. Potrzeba wybudowania tunelu stała się więc dla Łodzi palącą koniecznością.

Zobaczmy, co w tej chwili wykonuje się na dworcu Kaliskim.

Poza peronami dworca Kaliskiego od strony Alei Unii, ułożony został tor roboczy na który podjeżdżają pełne ziemi lory. Ziemia ta służy do poszerzenia zbyt wąskiego nasypu.

Wygląd dworca od strony boiska ŁKS dzięki wybudowaniu 3 nowych peronów ulegnie całkowitej zmianie. Dworzec Kaliski posiadać tu będzie kilka torów kolejowych, zupełnie pokrywających na czas lat najbliższych potrzeby ruchu w kierunku na Kalisz, Wrocław, Poznań i Warszawę.

Perony połączone zostaną tunelem z wygodnymi schodami u wszystkich wylotów. Wejście do tunelu prowadzić będzie bezpośrednio z placyku przed dworcem, skąd podróżni po zakupieniu biletów kierować się będą na perony, omijając budynek dworcowy. Sam tunel mieć będzie około 40 m długości, wyłożony zostanie piękną posadzką terakotową i zakończony ślepą ścianką od strony Alei Unii.

W okresie późniejszym wschodnie perony dworca Kaliskiego od strony ulicy Towarowej również połączone będą podobnym tunelem.

Wybudowane w czasie okupacji baraki, obecnie mieszczące kasy biletowe, posterunek MO itd. po wzniesieniu nowych pomieszczeń, w przyszłości ulegną rozbiórce, jako szpecące wygląd dworca.

Nowy tunel gotowy będzie w przyszłym roku.

Te prace nie wyczerpują jednak całego programu obecnie przeprowadzanych inwestycji. Poza dworcem Kaliskim trwają bowiem intensywne prace przy rozbudowie torowisk w kierunku ulicy 11-go Listopada. Torowiska te w przyszłości stanowić będą miejsce postoju pustych składów pociągów osobowych, odchodzących z dworca Kaliskiego.

Szczep.

Ryż wkrótce nadejdzie do Łodzi

Z Portugalii i Bułgarii sprowadza „Społem" do Polski **dwa duże transporty ryżu.** Ryż portugalski w ilości 90 ton jest w wyborowym gatunku Bułgarski zaś, jaki przybędzie w ilości 350 ton w wyglądzie jest ciemniejszy, ale w smaku identyczny z ryżem białym.

Ryż sprowadzony będzie do detalicznych sprzedaży placówek spółdzielczych. Łódź otrzyma w najbliższych dniach rozdzielnik, jaki przypada na nasze miasto i wkrótce po tym przystąpić będzie mogła do sprzedaży tego tak ważnego pożywnego artykułu.

Piękny czyn ofiarności

Słuchaczy Szkoły dla oficerów polit. - wychowawczych M.O.

Na ul. Piotrkowskiej 256 mieści się Szkoła dla oficerów polityczno-wychowawczych Milicji Obywatelskiej.

Komitet PPR na terenie Szkoły powziął przed niedawnym czasem piękną myśl, aby słuchacze szkoły ze swych codziennych racji żywnościowych posyłali część posiłków dzieciom sierocińców i przedszkoli.

Propozycja Koła przyjęta została ochoczo przez wszystkich milicjantów i od tej chwili około 30 kg białego pszennego chleba wędruje co dzień do ośrodków RTPD. Obywatelskie poczucie obowiązku naszych milicjantów nie skończyło się jednak na obdzielaniu dzieci RTPD-owskich żywnością. Słuchacze szkoły zebrali między sobą większą sumę, którą przekazali również wychowankom RTPD, słuchacze zaś trzeciej kompanii szkoły zakupili książki, zeszyty przeznaczając dla uczniów szkoły powiatu ostrołęckiego.

Za pośrednictwem naszym Szkoła Oficerska M.O zwraca się z gorącym apelem do wszystkich placówek M.O., aby tak, jak i ona otoczyły opieką przebywające w domach opiekuńczych i sierocińcach dzieci, wśród których największy procent stanowią synowie i córki robotników i sieroty po poległych w walce z faszyzmem.

Powrót delegacji Łodzi z Czechosłowacji

Po 6-dniowym pobycie w Czechosłowacji powróciła wczoraj do Łodzi **delegacja Zarządu Miejskiego** w osobach **prezydenta Sławińskiego**, wiceprezydenta **Dunlaka** i dyrektora Zarządu Miejskiego **Ginsberta.**

Delegacja zwiedziła instytucje kulturalne zakłady przemysłowe i fabryki w Bratisławie gdzie na ratuszu władze miasta urządziły uroczyste przyjęcie dla gości z Polski.

Poza tym delegacja miasta Łodzi zapoznała się szczegółowo z gospodarką samorządu miejskiego.

Delegaci Łodzi w słowach pełnych zachwytu wspominają swój pobyt wśród bratniego narodu czechosłowackiego, który nigdy nie szczędzi gościnności w stosunku do przybyszów z Polski.

SPROSTOWANIE

We wczorajszym artykule pt. „Junacy SP oszczędzają" — w ostatnich słowach wkradła się pomyłka. Winno być, że państwo „zaoszczędziło **600 tysięcy złotych**", a nie, jak omyłkowo podano 60 tys.

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 16 października br. o godz. 18-tej w lokalu związkowym, ul. Wólczańska 5, wygłosi odczyt (dla wszystkich) pt „Łączność ruchów rewolucyjnych Polski i Rosji" Z. Maciejowski — z-ca Nacz. Wydz. Oświaty.

Po odczycie koncert. Wstęp bezpłatny.

Trybuna Młodych

Młodzież bratniej Bułgarii z zapałem pracuje na wszystkich odcinkach wielkiego dzieła uprzemysłowienia, i rozbudowy komunikacji swej Ojczyzny, pozostawionej w zacofaniu przez rządy monarcho-faszystowskie. Przy budowie wielkiej, centralnej linii kolejowej specjalne brygady młodzieżowe prześcigają się w najbardziej wydatnych wysiłkach.

Pobyt wśród pobratymców pozostawił najmilsze wspomnienie

Młodzież ZMP wypełni swe zadanie

Narada aktywu wojewódzkiego ZMP w Łodzi

W dnia 7 — 8 października w budynku Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi przy ul. Kopernika 8 odbyła się Wojewódzka narada Aktywu ZMP przy udziale przedstawicieli Prezydium Zarządu Głównego ZMP. kol. kol. Motyki i Góralskiego. Ze wszystkich powiatów i miast wydzielonych województ wa łódzkiego przybyło 48 delegatów, reprezentujących 40.000 zorganizowanej mło dzieży, pracującej na około 1200 kołach.

Referaty kol. kol. Motyki i Góralskiego oraz referat organizacyjny kol. **Starca** wywołały duże zainteresowanie wśród obradujących aktywistów, co znalazło odzwierciedlenie w bardzo żywej i czasami nawet **bardzo ciekawej dyskusji.** Mówili Koledzy z terenu wsi i miasta, mówili ci, którzy prawie codzień w pracy swej stykają się z życiem członka w Kole młodzieży, którzy znają doskonale swój teren, działając czy to na wsi, czy w Kole fabrycznym, czy też szkolnym.

Dyskusja wykazała, że jakkolwiek wiele już się robiło, a dwa i pół miesiąca pracy w ZMP nie poszło na marne, to jednak wiele jest jeszcze niedociągnięć, wiele popełnionych błędów, których w przyszłości trzeba uniknąć. Zdrowa krytyka i samokrytyka tego co się zrobiło ma służyć do wyciągania wniosków na przyszłość, do bardziej usprawnionej i wydajnej pracy organizacyjnej.

Podsumowaniem dyskusji zajął się Kol. **Motyka Lucjan,** który na ostatnie interpelacje aktywu tyczące się wycieczek do Związku Radzieckiego oświadczył, że na razie ze względów czysto technicznych jest to niemożliwością, jakkolwiek należy przypuszczać, że już w roku następnym zorganizowane zostaną grupowe wyjazdy młodzieży ZMP do Związku Radzieckiego.

Wyniki dwudniowych obrad zamknięte zostały w **jednogłośnie przyjętej rezolucji.** Zebrany aktyw ZMP uchwalił również zdecydowany protest przeciw gwałtom i uciskowi stosowanemu przez gen. Franco w Hiszpanii oraz przeciw monarcho-faszystowskiemu terrorowi w Grecji. W obradach wzięli udział przedstawiciele Wojewódzkiej Komendy „S. P." z ppłk. Kozlukiem i kpt. Paduszkiem na czele.

Po zamknięciu dyskusji, oraz odczytaniu rezolucji i protestu przeciwko terrowi faszystowskiemu w Grecji i Hiszpanii, dwudniową Naradę Aktywu Wojewódzkiego zakończono odśpiewaniem Hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

REZOLUCJA

Aktyw Związku Młodzieży Polskiej wojew. łódzkiego zgromadzony na wojewódzkiej naradzie aktywu w dinu 7 — 8 października br. po wysłuchaniu referatów przedstawicieli Zarządu Głównego ZMP kol. kol., Motyki i Góralskiego wyraża całkowitą solidarność z uchwałami Zarządu Głównego powziętymi na Plenum ZG ZMP w Warszawie w dniach 28—29 września br.

ZMP dąży do ustroju społecznego, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka — do socjalizmu. Wspólnie z ludem pracującym, którego awangarda jest klasa robotnicza pod przewodnictwem partii marksistowskich, skupiających wokół siebie masy radykalnego, biednego i średniorolnego chłopstwa walczyć będziemy z pozostałościami kapitalizmu w Polsce, ze spekulanctwem, korupcją, wyzyskiem i sabotażem.

Budowa ustroju socjalistycznego w Polsce, związana jest ze stale zaostrzającą się walką klasową, która w swej najbardziej jaskrawej formie występuje na gruncie wiejskim. Bogacz i kapitalista wiejski wyzyskujący biednego i średniorolnego chłopa i reprezentujący gospodarkę drobno-towarową na wsi, jest źródłem odradzania się kapitalizmu w Polsce, jest hamulcem w walce o dalszy postęp i socjalizację kraju.

Do bezwzględnej walki klasowej na wsi do pracy nad nowymi formami struktury rolnej, do wykrywania i wskazywania wroga klasowego przyczynić się muszą świadome szeregi ZMP.

Twardo i zdecydowanie stajemy do pracy o nową socjalistyczną wieś polską. W trudzie dnia codziennego walcząc, pracując i ucząc się do Polski Jutra wprowadzimy nowego człowieka, którego oblicze ideologiczne kształtować będziemy w naszej codziennej pracy.

Do realizacji tych celów dążyć będziemy poprzez:

1 zapoznanie i przedyskutowanie z najszerszymi rzeszami ZMP-owców województwa łódzkiego uchwał Plenum ZG ZMP na naradach powiatowych, miejskich, gminnych, fabrycznych i szkolnych. Podniesienie poziomu ideologicznego i politycznego członków oraz wychowywanie w duchu nauki marksizmu-leninizmu.

2 Wzmożenie aktywności naszej organizacji w walce klasowej na terenie wsi i miast poprzez zwiększenie udziału w pracach Komisji Specjalnych, Kontroli Społecznej, Komisjach Sklepowych i ochronie przed wyzyskiem młodzieży rzemieślniczej, wpływając na działalność zrzeszeń i Izb Rzemieślniczych.

Przez zapoznawanie młodzieży wiejskiej ze spółdzielczymi formami produkcji rolnej za pomocą akcji odczytowych i bezpośredniego zetknięcia się z istniejącymi ośrodkami gospodarki spółdzielczej itp.

3 Przez ścisłe powiązanie ZMP z Powszechną Organizacją „Służba Polsce", ZHP oraz pracą w młodzieżowych organizacjach społecznych (Liga Lotnicza, Liga Morska, PCK) samorządami szkolnymi itp. wzmóc nasze oddziaływanie ideowe i wychowawcze na całą młodzież i utwierdzić przodującą rolę naszego związku wśród całej młodzieży polskiej.

4 Szerzenie wśród młodzieży ideii łączności z młodzieżą innych krajów w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, a zwłaszcza z bohaterską młodzieżą Komsomołu — przodującym oddziałem młodzieży demokratycznej świata. Zapoznawanie z historią, życiem i pracą Komsomołu i wzorowanie się na osiągnięciach i doświadczeniach młodzieży Radzieckiej.

5 Umasowienie i stałe rozszerzanie udziału młodzieży we współzawodnictwie i przodownictwie pracy w fabryce i na roli.

6 Zorganizowanie młodzieży na Majątkach Państwowych i udział jej w tworzeniu wzorowych ośrodków socjalistycznego gospodarowania na roli.

7 Pomoc i otoczenie opieką młodzieży szkolnej, dbanie o odpowiedni skład socjalny w szkołach średnich i wyższych, oraz udział w pracach Komisji Kwalifikacyjnych i Egzaminacyjnych.

8 Rozwinięcie szerokiej akcji oświatowo-szkoleniowej w naszym Związku poprzez walkę z analfabetyzmem i wszelkiego rodzaju wstecznictwem, poprzez organizowanie kursów wieczorowych, wczasokursów, szkolenie zawodowe, organizowanie wycieczek do ośrodków Kultury i Sztuki, oraz przez upowszechnienie teatru, kina i akcji czytelnictwa.

Młodzież ZMP wojew. łódzkiego **jest przeświadczona,** że cele które sobie nakreśliła wypełni w poczuciu zadań i obowiązków **stojących** przed młodym pokoleniem Polski Ludowej, które mobilizują wszystkie swe siły do **WALKI O POSTĘP I SOCJALIZM.**

Walka klasowa trwa i zaostrza się

Bierzemy w niej pełny udział

Naczelne zadania ZMP na obecnym atapie

Ostatnie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZMP nakreśliło jasno zadania jakie stoją przed naszą organizacją na obecnym etapie. Uchwały te muszą być przeniesione w teren do wszystkich kół naszego Związku.

Odbyły się już w całej Polsce **wojewódzkie narady aktywu,** odbywają się obecnie **powiatowe i dzielnicowe** narady. W ślad za nimi pójdą zebrania kół, na których uchwały będą przedyskutowane i dostosowane do terenu. Plenum Zarządu Głównego postawiło przed całą organizacją jako naczelne zadania **konieczność jasnego sprecyzowania naszej linii idologicznej i wzmożonego udziału w walce klasowej.** Kol. Zarzycki, mówiąc o walce klasowej powiedział:

„Klasa kapitalistyczna walczyła zawsze o możliwość pełnego wyzysku klasy robotniczej i biednego chłopstwa. Zawsze prowadziła bezlitosną okrutną walkę klasową. Nie przebierając w środkach, za pomocą więzień i rozstrzelwań, za pomocą propagandy i przekupstwa, za pomocą kościoła i wódki, za pomocą wojny starała się zniszczyć wszelką działalność zmierzającą do wyzwolenia mas pracujących od wyzysku. Wszelki postęp społeczny dokonywał się tylko na drodze walki klasowej, wszelkie zdobycze mas pracujących były wynikami zwycięskich walk klasowych. Walka klasowa staje się tym ostrzejsza, im bardziej klasa kapitalistyczna czuje się zagrożona w swym stanie posiadania, dlatego też walka klasowa obecnie w naszym kraju przybiera na sile. Nie ma żadnego odcinka naszego życia gdzie by się nie toczyła w swoistych często i zawiłych formach walka klasowa, dokąd by nie przenikał, częsokroć maskując się starannie, wróg klasowy. Nauczyć się rozpoznawać procesy walki klasowej, uświadamiać je w pełni naszym członkom to zadania aktywu naszej organizacji".

Trzeba, aby wszyscy członkowie naszej organizacji zdawali sobie sprawę z istoty walki klasowej, z tego jak ta walka wygląda na różnych odcinkach naszej pracy.

Trzeba aby wszyscy członkowie naszej organizacji zdawali sobie sprawę z istoty walki klasowej, z tego jak ta walka wygląda na różnych odcinkach naszej pracy.

Szczególnie ostra walka klasowa toczy się obecnie na wsi polskiej. Jest to **walka między bogatym chłopem,** spekulantem i wyzyskiwaczem wiejskim a **biednym i średnim chłopem,** spychanym stale w nędzę i zależność gospodarczą.

Różne są formy tej walki: wyzysk najemnej siły roboczej, wyzysk przy wypożyczaniu koni czy maszyn rolniczych, wykorzystywanie stanowisk w Zarządach Spółdzielni dla przechwytywania najcenniejszych towarów, lichwa pieniężna i lichwa siewna i wiele wiele innych. Zasadniczym naszym zadaniem na odcinku wsi jest ograniczenie i wypieranie kapitalisty wiejskiego i podnoszenie dobrobytu biednego chłopa. Droga ta prowadzić będzie przez **usuwanie bogaczy wiejskich ze stanowisk, zajmowanych dotychczas** i przede wszystkim przez **popieranie Rolnych Spółdzielni Produkcyjnych,** wznoszonych na zasadach dobrowolności.

Młodzież ma tu **olbrzymią rolę do spełnienia.** Wielka praca polityczna, uświadamiająca, dlaczego chłopska młodzież żyje w nędzy, dlaczego jest odcięta od świata, kto ją wyzyskuje i w nędzę i w ciemnotę wpycha, jaki jest sposób walki aby lepiej żyć — **oto zadania ZMP na odcinku wsi.** Wiemy, że nie wszystkie koła wiejskie naszej organizacji dorosły do realizacji tych zadań, że pokutuje w niektórych kołach jeszcze szkodliwy duch agraryzmu, że do jednego koła należą jeszcze obok siebie syn szynkarza czy bogatego chłopa i syn chłopa małorolnego, czy parobek wiejski. Jak ma prowadzić walkę klasową koło tak zróżniczkowane, gdzie wrogowie stoją obok siebie w jednym szeregu? Czy zróżniczkowana, walcząca wieś pomieści się w jednym kole ZMP? Na te pytania dał jasną odpowiedź kol. Zarzycki, mówiąc:

„Musimy tłumaczyć i uświadamiać, że właśnie nie pomieści się w jednym kole, że w naszym kole pomieści się tylko to, co jest zdrowe klasowo, to co idzie z nami do przebudowy wsi, a to co jest nam wrogie klasowo to odpadnie z koła, odejdzie. Trzeba specjalnie czujnie reagować na te przejawy agrarystycznego solidaryzmu, zwalczać go. Trzeba rewolucyjnym duchem walki klasowej przepoić konkretną, codzienną działalność wszystkich ogniw naszej organizacji".

Walka klasowa toczy się i **w mieście.** Nasz udział w walce klasowej to walka o **większą i lepszą produkcję, o wzrost wydajności,** to pomoc kołom wiejskim ze strony kół robotniczych, to nasz udział w komisji i brygadach specjalnych. Wiele mamy do zrobienia tu na odcinku **młodzieży rzemieślniczej.** Ostatni zjazd rzemiosła we Wrocławiu, na którym majstrowie żądali przedłużenia czasu nauki do lat 5-ciu był dowodem, że w naszym rzemiośle panują kapitalistyczne, a niejednokrotnie i feudalne stosunki, którym musimy wydać **zdecydowaną walkę.** Walka klasowa toczy się także **w szkole** Toczy się o to czyja ma być szkoła, dla kogo ma być szkoła przede wszystkim Wiele zostało tu do zrobienia. Szkoła nasza jest jeszcze niejednokrotnie niedostępna dla młodzieży robotniczej czy drobnochłopskiej ze względu na warunki materialne, w jakich ta młodzież żyje. Musimy tu walczyć wspólnie z partiami politycznymi i Ministerstwem Oświaty o **pełny dostęp do nauki** na wszystkich szczeblach i o dobre warunki nauki dla tej młodzieży.

Walka klasowa trwa, zaostrzając się ciągle. Związek Młodzieży Polskiej określił jasne stanowisko w tej walce stając po stronie klasy robotniczej oraz biednego i średniego chłopstwa. Trzeba by wszyscy członkowie organizacji zdali sobie z tego sprawę. Trzeba, aby na odbywających się obecnie naradach aktywu, na zebraniach kół szeroko były dyskutowane nasze zadania w walce klasowej. Trzeba, aby zebrania te, na których będziemy mówić o uchwałach ostatniego Plenum ZG ubojowiły naszą organizację, uzbroiły ją w argumenty i praktyczne wytyczne w walce klasowej, jaka toczy się u nas w kraju, **w walce o socjalizm.**

Filmy które trzeba zobaczyć

W ramach miesiąca **wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej kina łódzkie wyświetlają wspaniałe** filmy radzieckie. Trzeba, aby i członkowie naszej organizacji odwiedzali tłumnie kina w tym okresie i zapoznali się z **dorobkiem radzieckiej kinematografii,** a specjalnie z radzieckimi filmami dla młodzieży. Dwa z nich są dla nas, młodzieży zorganizowanej specjalnie bliskie swą tematyką. Są to **„Czerwony Krawat"** i **„Aleksander Matrosow".**

Pierwszy z nich opowiada nam o życiu dziecięcej organizacji radzieckiej „Pionier". Film przedstawia nam dzieje krnąbrnego, nieposłusznego i hardego chłopca Walerego, który, gdy „została urażona jego ambicja" zerwał i rzucił na stół czerwony krawat — odznakę pionierskiej organizacji. Dzięki właściwemu ustosunkowaniu sie kolegów. a przede wszystkim Szury, który jest wzorem pioniera, Walery poznaje swój błąd, odnajduje właściwą drogę i zostaje przyjęty z powrotem do „Pioniera".

„Aleksander Matrosow" to jakgdyby przedłużenie drogi młodych pionierów z „Czerwonego Krawatu". Aleksander Matrosow — to młody komsomolec, ochotnik Armii Czerwonej, który bohatersko ginie za swą ojczyznę. Takich właśnie ludzi, — ludzi, którzy potrafią poświęcić wszystko — w dzieciństwie swe osobiste przyjemności czy upodobania, a w młodości i życie dla wielkiej idei — wychowują organizacje młodzieżowe ZSRR.

Trzeba, aby wszyscy ZMP-owcy obejrzeli te filmy, aby nauczyli się jaka powinna być postawa działacza młodzieżowego stojącego w służbie wielkiej idei

Kino »WISŁA« ✻ Kino »WŁÓKNIARZ«

DZIŚ PREMIERA!

FILM PRODUKCJI RADZIECKIEJ

„NA MORSKIM SZLAKU"

W rolach głównych: D. PAWŁOW, G. KARŁOWICZ-BALNA M. ŻAROW, A. TRYSZKO

Reżyser: S. SIDOROW 646.2

Zebranie Zw. Akedemickiej Młodzieży Polskiej.

Zarząd Uczelniany Uniwersytetu Łódzkiego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej zawiadamia wszystkich swych członków oraz członków byłych 4-ch organizacji ideowo-wychowawczych, iż w dniu 18. 10 1948 r. odbędzie się ogólne zebranie informacyjne w Auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68 o godz. **19.** Obecność obowiazkowa.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 15 października 1948 r.
Dziś: Teresy i Jadwigi.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański"
12 — R. S. W. „Prasa"
13 — Powiatowa Komenda MO.
51 — Miejski Komisariat MO
50 — Szpital Powiatowy
91 — Starostwo Powiatowe

—:0:—

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta nr 39.
Administracja — telefon nr 12. czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

ZMIANY W SAMORZĄDZIE MIEJSKIM I POWIATOWYM

Ostatnio w naszym mieście zaszły daleko idące zmiany personalne w Zarządzie Miejskim i Starostwie Powiatowym.

Na mocy wyborów, które odbyły się w dniu 25-ym września br. stanowisko burmistrza w Radomsku objął tow. Adam Karpiński, poprzednio burmistrz Koniecpola, wiceburmistrzem obrany został tow .Rudzński Bolesław, były urzędnik Zarządu Miejskiego w Piotrkowie.

Miejsce usuniętego ze stanowiska starosty Michała Nowackiego zajął tow. Pawlak.

Towary spod lady wychodzą na stół

w 5 dni po otwarciu PDT w Radomsku

Dopiero w kilka dni po otwarciu Powszechnego Domu Towarowego w Radomsku stało się oczywiste, jak bardzo placówka ta była potrzebna naszemu miastu i powiatowi. Można już teraz zauważyć wpływ, jaki wywiera PDT na kształtowanie się cen na rynku i na „ujawnianie" towarów atrakcyjnych, dotychczas starannie ukrywanych przed okiem kupującego w sklepach prywatnych. np. kretonu i flaneli.

Dobrze się stało, że w okresie przed otwarciem PDT, kerownictwo PDT zaopatrzyło za pośrednictwem Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku miejscowy świat pracy w talony na szczególnie poszukiwane na rynku artykuły, a więc materiały bieliźniane, flanele, kurtki itp. W ten sposób stworzona została zapora przed spekulantami, którzy w pierwszych dniach istnienia PDT byli tu częstymi i licznymi gośćmi, i, jeśli by się tylko im pozwoliło, wykupiliby zawartość PDT w przeciągu dwóch dni. Talony jednak stanęły temu na przeszkodzie!

Obroty i ilość załatwionych w ciągu kilku pierwszych dni klientów przeszły najśmielsze oczekiwania kierownictwa PDT: w pierwszym dniu obrót wyniósł 700 tysięcy zł (podobnie zresztą i w dni następne)., dziennie przewija się tu tłum ponad 500 klientów, nie licząc tych, którzy przychodzą do PDT, by obejrzeć największą w Radomsku placówkę sprzedaży i zorientować się w cenach. Personel działu tkanin obsługuje przeciętnie do 300 osób dziennie, a trzeba byłoby obsłużyć — jak nas kierownik PDT informuje — nie mniej niż 500 osób dziennie. Zachodzi więc potrzeba powiększenia personelu w dziale włókienniczym.

Nie mniejszym powodzeniem cieszy się dział spożywczy. Samego cukru sprzedaje się dziennie 500 kilo w paczkach od pół do dwóch kilo. Na brak tego artykułu już się nie narzeka, bo i... w niektórych sklepach prywatnych spółdzielniach pojawiły się również dostateczne ilości cukru.

Dużym powodzeniem cieszą się instrumenty muzyczne, których w ogóle nie można było do tej pory nabyć w Radomsku oraz kurtki watowane.

Przewidziane na październik obroty zostaną w PDT nie tylko osiągnięte, ale niewątpliwie i przekroczone.

Z miasta i z powiatu

REMONT SZKÓŁ POCHŁONĄŁ 7 MIL. ZŁ.

Radomsko jest jednym z tych miast, w których sprawa remontu szkół od samego początku była traktowana jako problem pierwszorzędnej wagi. To pozytywne ustosunkowanie się Zarządu Miejskiego do zagadnień szkolnictwa pozwoliło w bieżącym roku wyremontować dokładnie kompleks budynków szkolnych na Bugaju, mieszczący 4 szkoły podstawowe.

Ogółem w tym roku wydatkowano na remont szkół 7 mil. zł.

WZROSŁA PODAŻ ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH

Ostatni czwartek był widocznym znakiem, że dość trudna we wrześniu sytuacja aprowizacyjną w mieście uległa poprawie. Na placach stały znów, jak dawniej setki chłopskich wozów. Można było nabywać bezpośrednio od chłopów wszystko — począwszy od kartofli a skończywszy na maśle.

Ale.. z masłem jest jeszcze źle, o ile chodzi o jego cenę, która sięga 780 zł. Rzecz charakterystyczna — ceny tej żądają nie chłopi, a zawodowe handlarki, wykupujące masło od chłopów.

Swojego czasu była przeprowadzona na rynku obława na osoby, trudniące się wykupem masła od chłopów. Po przepłoszeniu spekulantów z rynku cena masła spadła tego dnia do 550 zł za kg. Dziwić się należy, dlaczego tak rzadko przeprowadza się podobne kontrole.

CHCIAŁ PIĆ DARMO

Jerzy Kopeć, mieszkaniec Wrzosek, powiat Opole zatrzymał się po przyjeździe do Radomska na dworcu kolejowym, aby przeczekać do rana. By uprzyjemnić sobie pobyt, zamawiał całe baterie win, które usłużna kelnerka chętnie mu przynosiła, sądząc, że ma do czynienia z bogatym gościem. Nad ranem Kopeć odmówił zapłacenia rachunku, który wynosił 3.000 zł naiwnie oświadczając, że nie posiada pieniędzy. Sprawa znalazła swój epilog w Sądzie Grodzkim w Radomsku, który skazał ob. Kopcia na miesiąc bezwzględnego aresztu.

„Metalurgia" wybiera nową radę zakładową

W miesiącach październiku i listopadzie odbędą się w powiecie radomszczańskim i w Radomsku wybory nowych Rad Zakładowych w fabrykach podległych *Zjednoczeniu Przemysłu Metalurgicznego*.

Jako pierwsza przystępuje do wyborów nowej Rady Zakładowej „Metalurgia". Po „Metalurgii" odbędą się wybory w Państwowej Fabryce Maszyn i Odlewów. Zainteresowanie w obydwu fabrykach bliskimi już wyborami jest — bez przesady — ogromne.

Jesteśmy na terenie „Metalurgii" w momencie wywieszania listy kandydatów na przyszłych radnych, zawierającej 67 nazwisk. Wybranych zostanie 21 radnych i ich zastępców. Wystawiono tu jedną wspólną listę związkową.

Po skończonej pracy robotnicy grupkami zatrzymują się przed listą i widać, że bardzo uważnie wyczytują nazwiska, na temat niektórych wywiązuje się natychmiastowa dyskusja. Z dyskusji tych łatwo stwierdzić, że tym razem wybór nowych radnych będzie szczęśliwszy, niż to miało miejsce przed trzema laty, gdy załoga nie była zorientowana we właściwym znaczeniu i zadaniach Rady Zakładowej, gdy nie doceniała jeszcze roli Rady Zakładowej w kierowaniu życiem fabryki! .

Przyjrzyjmy się niektórym kandydatom.: oto tow. **Piotr Dudek.** Urodził się w powiecie radomszczańskim. Pracuje od dziecka na chleb, do „Metalurgii" dostał się w 1922 roku, po sześciu latach pracy znalazł się poza bramami fabryki. Wyrzucono go z pracy — rzecz dawniej normalna, wyrzucono za to, że „odszczeknął się" komuś z dyrekcji. Pracy w Radomsku nie dostał i nie tylko w Radomsku. Musiał szukać chleba aż we Francji. W 1935 roku wraca do kraju. W roku 1924 wstąpił do KPP. Jest pełen zapału do pracy i zorientowany we wszystkim, co dotyczy fabryki. „Nowa Rada Zakładowa — powiada — powinna więcej interesować się sprawą dostaw surowców na czas. Nie można dopuścić do tego, by np. było brak walcówki (jak to się teraz dzieje przez dwa miesiące). Warto by również pobudować szafki na ubrania w poszczególnych oddziałach, by robotnik miał się gdzie przebrać, umywalnia jest „za mała". Gdy towarzysz Dudek tak w zamyśleniu wylicza, co by należało poprawić lub zmienić, przypomina nam dobrego gospodarza, biorącego się do porządkowania swego domostwa.

Tow.. Kępa Zygmunt jest już dziś starym robotnikiem. Przeszedł twardą szkołę życia — najpierw pracował w jaśniepańskim majątku na wsi, gdzie po raz pierwszy zetknął się z wyzyskiem. Chciał sobie poprawić los — poszedł do kopalni. Brał udział w słynnym strajku w „Saturnie", w r. 1921 wsadzili go do więzienia, wyrzucili z pracy. Przyszła kolej na „Metalurgię" w 1924 roku. Podczas okupacji był w szeregach AL-u w placówce Bartodzieje. Obecnie jest brygadzistą w cynowni. Jest koleżeński, b. lubiany, znają go tu jako dobrego i uczciwego przodownika pracy oraz świadomego działacza robotnczego. W r. 1922 wstąpił do KPP.

Tow. Porada ma dziś 54 lata, od 22-u lat pracuje w „Metalurgii" Jest polerowaczem gwoździ. Mimo, że nie był w dawnej Radzie, często zabierał głos w sprawach produkcji, konieczności rozbudowy urządzeń socjalnych itp.

Takich godnych zaufania kandydatów jest sporo na liście. Przystępując do wyboru, trzeba będzie z tych dobrych wybrać najlepszych, najpewniejszych, ani jeden głos nie może być oddany nierozważnie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że tym razem wzięto pod uwagę interesy młodzieży pracującej i kobiet: na liście związkowej znajdują się nazwiska kandydatów młodzieżowców i kobiet, a więc. przewodniczący ZMP — kol. Jarek Czesław, przodownica pracy kol. Lipińska Józefa. z Ligi Kobiet i Wydziału Kobiecego aktywistki Gryglewska Zofia i Zbroja Anna.

A więc 18-go października bm. wybieramy nową Radę Zakładową „Metalurgii".

O pewnym kamieniczniku

Do naszej Redakcji wpłynęła pewna interpelacja, która świadczy wymownie o stosunkach, jakie panują w Radomsku pomiędzy lokatorami a właścicielami kamienic i o niesłychanej bezczelności niektórych kamieniczników.

Robotnica „Metalurgii" — tow. Kissin Maria, zam. w Radomsku przy ul. Armii Czerwonej Nr 13 jest od pewnego dłuższego czasu przedmiotem ataków właściciela kamienicy, niejakiego Romana Borowika.

Zaczęło się od tego, że p. Borowik nie miał czasu przyjmować komorne od tow. Kissin — „Dla tych psich groszy, to nie warto nawet bloczka zapisywać, szkoda mego wysiłku." — powiadał, a jednocześnie proponował się wyprowadzić, bo „wtedy zamieszka u mnie ktoś z „inicjatywy" i będzie płacił jak się należy".

Tow. Kissin przesłała więc raz i drugi pieniądze przez pocztę, właściciel kamienicy jednak peniędzy nie przyjął. W końcu zaproponował: „Niech już pani zostanie, tylko proszę mi zapłacić za reparacje na podwórzu, to i tamto razem ... 100 tysięcy złotych."

Czego jak czego, ale poczucia rzeczywistości, to p. Borowik nie ma! Czyżby na serio liczył na to, że mająca na utrzymaniu troje dzieci i matkę staruszkę robotnica będzie mogła zapłacić sto tysięcy zołtych?

Wobec tego, że stu tysęcy złotych p. Borowik nie otrzymał, zaczął szykany: najpierw rozebrał tow. Kissin komórkę. potem wygódkę... A że jest złośliwy i pomysłowy — szykany sypią się jak z rogu obfitości.

Sprawą tą — naszym zdaniem — powinna się zająć Milicja Obywatelska i Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku. P. Borowik musi wreszcie zrozumieć, że minęły czasy, kiedy robotnika wyrzucało się na bruk, że stosowanie nacisku na lokatorów, którzy nie są „z inicjatywy prywatnej" skończy się nieprzyjemnie — nie dla szykanowanych lokatorów. lecz dla awanturniczego kamienicznika.

Wędrówka po Polsce

ECHO PROCESU O POMYŁKĘ NA SALI OPERACYJNEJ

Na zarządzenie ministra Oświaty rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zwolnił doc. dr. Bronisława Stepowskiego ze stanowiska kierownika kliniki położniczej i chorób kobiecych U. J.

USPRAWNIENIE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Centralny Zarząd Przemysłu Naftowego dzięki inicjatywie robotników wprowadził szereg usprawnień. W związku z tym zostało przyznane szereg nagród. M. in. nagrodę otrzymał zespół ob. Stryczka za opracowanie sposobu przeróbki syntetycznego oleju opałowego na olej maszynowy. Wiertacz Gniady Andrzej otrzymał nagrodę za opracowanie nowego urządzenia do miny wiertniczej. Również nagrody pieniężne otrzymali: ob. Moskala Bolesław, ob. Pótoranos i ob. Wilk.

WYSTAWA KONI W ZAMOŚCIU

W dniu 10 bm. zakończyła się w Zamościu 2-dniowa wystawa chłopskich koni, zorganizowana z inicjatywy Woj. Związku Hodowców Koni w Lublinie, przy poparciu Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. Wystawa mająca na celu zobrazowanie stanu powojennego i dorobku w dziedzinie hodowli koni w pow. Zamość i Krasnystaw, zgromadziła 87 szt. klaczy i ogierów.

Udział w wystawie wzięli wyłącznie gospodarze mało i średniorolni.

Dla najlepszych hodowców, wśród których się znaleźli gospodarze 2 i 3 hektarowi zostały udzielone zapomogi pieniężne na sumę 520.000 zł oraz 8 nagród w postaci narzędzi rolniczych, ufundowanych przez Spółdzielnię Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Wystawa wykazała, że gospodarze mało i średniorolni mogą na odcinku hodowli koni osiągnąć b. poważne rezultaty.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14 Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diabłem".

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja"

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34
Dziś o godzinie 19.15 „Nieboszczyk Pan Pic".

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243
Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta **„Cnotliwa Zuzanna".** W roli „ZUZANNY" wystąpi **J. Kenda.** Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, **sobota** godz. 15.30 19.30, **niedziela** godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

MUZEA MIEJSKIE
Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.
Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków w niedziele i święta od 11—17.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.
Miejska Galeria Sztuk Plastycznych park im. H. Sienkiewicza — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedziele i święta od 10—18.
Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 103. Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

—:0:—

KINA

ADRIA — „Czarodziejski kwiat"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Ostatni mohikanin"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — „Kurhan Malachowskich"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zag. Nr 34"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Czarodziejski kwiat"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
POLONIA — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOŚNIE—„Tajemnica wywiadu"
godz. 17.30 20, w niedz. 15
film dla młodzieży niedozwolony
ROBOTNIK — „Siedmiu śmiałych"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dla młodzieży dozwolony
REKORD — „Ludzie bez skrzydeł"
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
film dozwolony od lat 14
MUZA — „Wyspa skarbów"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
ROMA — „Cyrk"
godz. 18 i 20, w niedz. 16
film dla młodzieży dozwolony
STYLOWY — „Decyzja prof. Milasa"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży
ŚWIT — „Wyspa bezimienna"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
TĘCZA — „Przeczucie"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 1?
film dozwolony dla młodzieży
TATRY — „Syn Pułku"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
WISŁA — „Na morskim szlaku"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz: 14,30
film dla młodzieży dozwolony
WŁÓKNIARZ — „Na morskim szlaku"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA — „Urwis Gawroche"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dla młodzieży dozwolony.

ODCZYT
Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 17 października br. o godz 17-tej w lokalu związkowym, ul. Wólczańska 5 odbędzie się uroczysta Akademia z okazji „V-ej Rocznicy Bitwy pod Leninο" połączona z częścią artystyczną.
Odczyt pt. „W 5 rocznicę bitwy pod Lenino" wygłosi prof. J. Dworniak.
Wstęp bezpłatny.

D — 028698

SPORT SPORT SPORT

ZMP maszeruje

Szlakiem zwycięstw bratnich Armii Radzieckiej i Polskiej

Młodzież zorganizowana w ZMP wykaże swój hart i tężyznę fizyczną maszerując w dniu 17 bm. w własnym pionie marszowym, który obejmie dwie trasy: żeńska na 5 km i męska na 10 km. Trasa żeńska biegnie z boiska Zrywu przez Park Ludowy do Al. Unii — 11-go Listopada — Cmentarna — Srebrzyńska spowrotem do Parku Ludowego. Start i meta na boisku „Zrywu".

Trasa męska: Start na boisku „Zrywu" — przez Park Ludowy do Al. Unii — 11-go Listopada — Pl. Wolności — Piotrkowska — Bandurskiego — Park Poniatowskiego — Towarowa — Karolewska — Al. Unii — Orlicz-Dreszera przez Park Ludowy **z metą na boisku** „Zrywu".

Marsze połączone będą z **oddaniem hołdu** poległym żołnierzom Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Drużyny marszowe ZMP wychodzą z wiązankami czerwonych kwiatów które składają w marszu: drużyny żeńskie — **pod płytą** pamiątkową przy koszarach na ul. 11-go Listopada, drużyny męskie — na grobach żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego.

Zarząd Łódzki ZMP podaje do wiadomości, że zbiórka drużyn żeńskich i męskich odbędzie się w Parku Ludowym na boisku „Zrywu" o godz. 9-ej. Drużyny startują w koszulach i krawatach organizacyjnych.

Komisja sędziowska i obsługa techniczna zbiera się o godz. 8.45.

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 18 w Zarządzie Łódzkim ZMP na Pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się odprawa komendantek i komendantów drużyn ZMP.

Na gorąco...

To i owo z kortów tenisowych Legii

Najpożytywniejszą formą zbliżenia i zaprzyjaźnienia się narodów nie od góry a od dołu, jest jak się okazuje najczęstszy kontakt sportowy pomiędzy tymi narodami.

Mecz w koszykówce żeńskiej pomiędzy drużyną Moskiewskiego Instytutu Lotniczego (MIA), a praską Spartą był tak emocjonującym, że w końcowej jego fazie, nie było nic słychać poza spontanicznymi okrzykami: „Moskwa, Moskwa, Moskwa! Niech żyje przyjaźń polsko - radziecka!".

KOSZYKARKI POGŁĘBIAJĄ JESZCZE BARDZIEJ PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIECKĄ.

Zwycięstwo koszykarek radzieckich nad „Spartą", która także lanie spuszczała zwykle naszym zawodniczkom z pewnością bardziej pogłębiła przyjaźń polsko-radziecką, od wielu akademii urządzanych na ten cel. Majsiejewej, czy Harubinowej „warszawiaki" omal nie znieśli na ramionach z boiska.

OCZKO W GŁOWIE

Cała ekipa radziecka nosi granatowe dresy i białe pantofle. Towarzyszy jej stale wielu fotoreporterów, a trener koszykarek ciekawsze fragmenty meczów swych pupilek nakręca aparatem filmowym, który jest oczkiem w głowie całej drużyny.

OBIEKT I OBIEKTYWY

Gdy na korcie centralnym Legii ustawili się w środę w dwurzędzie sportowcy radzieccy, oczekując na rozpoczęcie się części oficjalnej (przemówień i powitań) brzydsza część widowni szukała wzrokiem tylko Dumbadze. Piękna Gruzinka zdobyła sobie wielką popularność wśród warszawiaków nie tyle swym rekordem światowym w rzucie dyskiem, ile swoją egzotyczną urodą.

Nie tylko na stadionie trzaskały obiektywy skierowane w jej stronę. Gdy z piękną wiązanką kwiatów opuszczała już stadion sznur fotografów towarzyszył jej niemal do samego Hotelu Sejmowego.

JAK ŚCINA CZUDINA TO... „MUCHA NIE SIĄDZIE

Dumbadze nie jest jednak najwyższą zawodniczką ekipy radzieckiej. Niemal o pół głowy przewyższa ją wzrostem jasnowłosa szczupła Czudina mistrzyni ZSRR w pięcioboju, która jest nieodłączną towarzyszką pięknej Gruzinki. Czudina jest wielką podporą siatkarek radzieckich, gdyż wybujały wzrost daje jej ogromną łatwość „zabicia" każdej piłki przy siatce i to tak, że.. nawet, mówiąc po warszawsku, mucha nie siądzie.

WARSZAWA POBIŁA REKORD FREKWENCJI.

Nie często nasi sportowcy czynni i bierni mieli do tej pory okazję ujawnić swe sympatie w stosunku do kolegów zaprzyjaźnionego z nami narodu. Kontakty naszych sportowców ze sportowcami ZSRR nie są jeszcze tak częste jak byśmy tego chcieli, to też przyjazd sportowców radzieckich do Warszawy wywołał tutaj zresztą jak i w całej Polsce wielką radość.

Ujawniła się ona najlepiej podczas oficjalnego przywitania miłych gości w środę na centralnym korcie Legii. Sportowcy warszawscy pomimo bardzo niezachęcającej pogody przybyli tu tak tłumnie jak na... mecz bokserski pomimo, że w programie była *tylko* koszykówka i siatkówka, a więc gry nie specjalnie rekordowe jeśli chodzi o frekwencję.

Sylwetki naszych gości

Karakułow i Łuniew

dwaj doskonali lekkoatleci radzieccy

Wśród zawodników radzieckich przybyłych do Polski znajduje się m. in. znany sprinter Karakułów — zawodnik który uzyskał w tym sezonie najlepszy wynik w Europie w biegu na 100 m — 10,4 sek.

Mikołaj Karakułow rozpoczął swoją karierę sportową 10 lat temu w Świerdłowsku i w niedługim czasie przebiegał 100 m. w 11. sek. W roku 1943 Karakułow zdobywa tytuł mistrza ZSRR w biegu na 100 m. w czasie 10,6 sek. wyrównując rekord ZSRR należący wówczas do Gołowkina.

W 3 lata później wraz z innymi reprezentantami ZSRR uczestniczy on w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Oslo, gdzie wygrał bieg na 200 m. w 21,6 sek. Wówczas zademonstrował właściwy (finisz). Jemu to zawdzięczą ustanowienie nowych rekordów ZSRR i wyraźne zwycięstwa nad swym najpoważniejszym przeciwnikiem Gołowkinem, nad którym na ostatnich 20 m. „setki" uzyskuje 4 m. przewagi.

W tym roku Karakułow zdobył ponownie mistrzostwo ZSRR na 100 i 200 m. wynikami 10,6 i 21,7 sek.

Drugim zawodnikiem bawiącym w Polsce jest 19-letni Łuniew. Mimo młodego wieku Łuniew (Dynamo) jest jednym z najlepszych płotkarzy i rekordzistą Związku Radzieckiego.

Sukcesy jego rozpoczęły się jeszcze w ub. r. podczas letniej Spartakiady Republiki Rosyjskiej, kiedy to zdobył on mistrzostwo Republiki, wygrywając biegi: na 110 m. ppł. w 15,4 sek. 200 m. ppł w 25,8 sek. i 400 m. ppł w 56 sek. Szereg sukcesów odniósł Łuniew również i w tym sezonie, poprawiając znacznie swoje wyniki we wszystkich trzech konkurencjach. 110 m. przebiegł on w 14,7 sek. 200 m. w 24,3 sek. a 400 m. w 54 sek. przyczym czas na 200 m. ppł. jest nowym rekordem ZSR. Ponadto zwycięstwo w biegu na 400 m. przyniosło mu tytuł mistrzowski.

Oprócz biegów przez płotki Łuniew startuje również w biegach płaskich. W tych konkurencjach jest on groźnym przeciwnikiem dla najlepszych sprinterów radzieckich: mistrza Europy — Karakułowa i rekordzisty ZSRR — Gołowkina.

Dzisiaj witamy

sportowców radzieckich!

Dzisiaj koło południa spodziewany jest przyjazd ekipy radzieckich sportowców do Łodzi W sobotę i niedzielę rozegrają oni spotkania w siatkówce i koszykówce z reprezentacjami naszego miasta, a w poniedziałek rano udadzą się do Wrocławia.

Gości podejmować będzie u nas Komitet Honorowy. Zawodnicy radzieccy zwiedzą jedną z większych fabryk w Łodzi, oraz obejrzą jedną ze stołówek robotniczych. Wieczorem obecni będą na przedstawieniu teatralnym.

O puchar ZSRR

CDKA zwycięża 3:1

Czwartym półfinalistą rozgrywek piłkarskich o puchar Związku Radzieckiego została drużyna CDKA, która w ćwierć finałowym spotkaniu pokonała moskiewskie „Torpedo" w stosunku 3:1.

Przez cały czas gry mecz miał charakter ostrej i zaciętej, lecz prowadzonej „fair", walki. Do przerwy prowadziła drużyna wojskowa 2:1.

Po zwycięstwie nad „Torpedo", CDKA spotka się w meczu półfinałowym z moskiewskim „Dynamo". Spotkanie to, będące właściwie finałem rozgrywek, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Przeciwnikami w drugim meczu półfinałowym będą drużyny: „Dynamo" (Tyflis) i „Spartak" (Moskwa).

DZIEŃ ŁODZI

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE

Zarząd Miejski w Łodzi, pragnąc ułatwić dorosłym mieszkańcom miasta zdobycie wykształcenia w zakresie szkoły powszechnej, utrzymuje i w tym roku Kursy Dokształcające Samokształceniowe przy ul. Kilińskiego 141. Nauka odbywa się w każdą niedzielę od godz. 9 do godz. 13,40 oraz w każdą środę od godz. 19 do 21.05.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN URZĘDOWANIA W URZĘDACH POCZTOWYCH NA TERENIE „WIELKIEJ ŁODZI"

W urzędach: Łódź 4 (Zachodnia 67), Łódź 7 (Nowozarzewska 8-10), Łódź 8 (Piotrkowska 6), Łódź 9 (Zgierska 95), Łódź 10 (Moniuszki 4), Łódź 11 (Piotrkowska 135) przedłuża się godziny urzędowania do godziny 20-tej w dzia-le kasowym.

Warszawa wita

Sportowców radzieckich

Od góry: Domek klubowy Legii. Ambasador Lebiediew i generał Spychalski w otoczeniu przedstawicieli ambasady radzieckiej w Warszawie. Kierownik ekipy radzieckiej przed mikrofonem. Fragment z meczu MIA (Moskwa) — „Sparta" (Praga).